

Polska na Targach Lipskich

Pawilon polski na wiosennych Targach Lipskich 1966, otwartych 6 marca, nie wyróżnia się rozmiarami, są znacznie większe od niego. Ale już sama zewnętrzna oprawa plastyczna pawilonu, zwraca nań uwagę tysięcy ludzi przewijających się od rana po targowych terenach.

Tegoroczna polska ekspozycja techniczna stoi pod znakiem oferty handlowej, kierowanej głównie pod adresem NRD, ukazania zachodnim sąsiadom nie tylko naszych możliwości eksportowych, ale także coraz szerszego rozwijania współpracy naszych przemysłów. Dotyczy to przede wszystkim takich dziedzin jak elektronika, elektrotechnika, automatyka, narzędzia precyzyjne, również choć w mniejszej skali budowa gotowych obiektów przemysłowych.

Co więc mamy do zaoferowania naszym ewentualnym kontrahentom?

Oto na przykład tłumy nie tylko fachowców, ale także ciekawskich gromadzi ekspozycja przez „Metronex” cyfrowa maszyna analogowa „Odra 1013”, która potrafi rozwiązać pięć tysięcy działań w ciągu jednej sekundy. W innej części pawilonu potężne, lecz zarazem precyzyjne urządzenia rozdzielcze dla fabryk chemicznych, modele statków pełnomorskich, proponowane przez „Centromor”, model silnika okrętowego pod firmowym znakiem „Cegielski” itp.

„Śmierć Hitlera bez legendy”

— to tytuł książki radzieckiej autorki Heleny Rzewskiej, która w maju 1945 r. jako jedna z pierwszych weszła do Kancelarii Rzeszy i była tłumaczką w grupie oficerów, mających zadanie odnalezienia Hitlera. Obszerne fragmenty tej rewelacyjnej książki — od jutra na łamach „Głosu”.

Dlaczego zamilkły sondy wenusjańskie?

Uczni radzieccy, badający przy pomocy zamilknięcia obu stacji wenusjańskich, „Wenus-2” i „Wenus-3”, w bezpośrednim sąsiedztwie Białej Planety, mają już jedną poślakę.

Jest nią większy, niż przypuszczano, wzrost temperatury, zarejestrowany przez czujniki obu stacji w czasie przybliżania się do Wenus. Podobny wzrost temperatury nastąpił w amerykańskiej sondzie wenusjańskiej „Mariner-2” przed trzema laty. „Mariner-2” nie stracił wtedy łączności z Ziemią, jednakże leciał on dalej od Wenus, niż obie stacje radzieckie.

W obszernym artykule o wyprawie „Wenus-2” i „Wenus-3”, zamieszczonym na łamach niedzielnego „Prawdy”, uczni radzieccy piszą, że wzrostowi temperatury towarzyszyły pewne zakłócenia, w ostatnich seansach łączności z obu stacjami międzyplanetarnymi.

Proces spiskowców

W poniedziałek o godzinie 4 po południu czasu miejscowego rozpoczęło się pierwsze posiedzenie hawańskiego Trybunału Rewolucyjnego, powołanego do rozpatrzenia sprawy grupy spiskowców, którzy z eksmajorem armii powstańczej i byłym działaczem ruchu „13 marca”, Rolando Cubelą, na czele, przygotowywali zamach na życie premiera Fidela Castro.

Proces spiskowców rozpoczyna się w dwa dni po ogłoszeniu komunikatu o aresztowaniu Rolando Cubelę i 6 innych uczestników spisku.

Panuje przekonanie, że pierwszy termin zamachu na premiera Castro wyznaczony był w porozumieniu z przywódcą kontrrewolucjonistów kubańskich za granicą, Manuelem Artimem na maj 1964 r.

Wszystkim Kobietom w Dniu Ich Święta najlepsze życzenia

składa
„Głos Wielkopolski”

Obok krajów socjalistycznych, wśród których nasza ekspozycja należy do największych, prezentują swoje wyroby firmy całego świata. Razem w targach bierze udział ponad 1 tys. wystawców z 70-ciu krajów. (ZAP)

Wiele słońca i uśmiechów...

Życzenia Edwarda Ochaby złożone delegacji kobiet na przyjęciu w Belwederze

7 bm. w przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet — przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w Belwederze kilkudziesięcioosobową grupę kobiet: posłanki, działaczki rad narodowych, przedstawicielki różnych zawodów i środowisk, przedstawicielki poszczególnych regionów kraju.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — Ryszard Strzelecki, sekretarz KC PZPR — Władysław Wicha, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, minister handlu wewnętrznego Sznajder, wiceprzewodniczący CRZZ — Piotr

Gajewski oraz sekretarze OKFJN.

Witając w imieniu Rady Państwa i naczelnych władz PRL swoich miłych gości, Edward Ochab wyraził radość z możliwości spotkania z przedstawicielkami kobiet w przededniu ich tradycyjnego święta.



W przeddzień Święta Kobiet, 7 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w Belwederze delegację kobiet z całej Polski.

CAF — Photofax

Fala powodziowa minęła Wyszaków

W poniedziałek czoło fali powodziowej minęło Wyszaków przy stanach wody o 140 cm wyższych od alarmowych. Tak wielki przybór wody obserwowano pod Wyszakowem tylko dwa razy: w 1924 r. i w 1958 r. Fala powodziowa na Bugu, rozciągająca się na przestrzeni ponad 100 km, w ciągu dwóch, trzech dni powinna dotrzeć do zbiornika w Dębem. Będzie to koniec powodziowych kłopotów. Obecnie groźna sytuacja panuje jeszcze w powiatach: Sokołów Podl., Ostrów Mazowiecka i Węgrów, gdzie woda zalala znaczne obszary, a wiele wsi jest odciętych od świata.

Trzęsienie ziemi w Turcji

14 zabitych i wielu rannych — oto wstępny bilans trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce w poniedziałek o godz. 3.15 rano we wschodniej Turcji. Najbardziej ucierpiały prowincje Erzurum i Mus. Epicentrum trzęsienia, które trwało 10 sekund, znajdowało się w prowincji Hınıs, gdzie zanotowano 9 wypadków śmiertelnych.

List de Gaulle'a do Johnsona

Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville przyjął w poniedziałek po południu ambasadora USA w Paryżu Charlesa Bohlena, który wręczył list prezydenta de Gaulle'a do prezydenta Johnsona. Rzecznik francuskiego MSZ odmówił złożenia bliższych wyjaśnień co do treści listu.

Zazwyczaj dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że w liście tym prezydent Francji proponuje otwarcie rozmów nad bazami amerykańskimi we Francji. (Rzecznik MSZ przyznał, że w toku rozmowy Murville'a z Bohlenem zostały poruszone sprawy dotyczące NATO.)

Korespondent Agencji Reutera podkreśla, że jak dotychczas Francja tylko werbalnie poinformowała swych sprzymierzeńców o jej planach wycofania się z integracji wojskowej NATO. List do Johnsona byłby pierwszym dokumentem pisany w tej sprawie.

W dobrze poinformowanych kołach Paryża oczekuje się również, że rząd francuski wkrótce wystąpi z oficjalną propozycją nawiązania rozmów w sprawie przyszłego statusu wojsk francuskich w NRF. Nie wiadomo jeszcze kiedy to nastąpi. Na razie, według oficjalnej deklaracji NRF, „do rządu w Bonn nie wpłynęła żadna prośba z Paryża w sprawie poddania pod dowództwo francuskie wojsk francuskich stacjonujących w NRF i zintegrowanych w NATO”.

Agencja France Presse przy pominięciu słowa de Gaulle'a o zamiarze przywrócenia suwerenności francuskiej nad wojskami francuskimi obecnie zintegrowanymi w NATO pisze, że chodzi tu przede wszystkim o dwie dywizje francuskie stacjonujące w NRF.

Przewodniczący Rady Państwa podkreślił udział kobiet w rozwoju i osiągnięciach naszego kraju, przekazując równocześnie wszystkim kobietom polskim z okazji ich Święta najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia pomyślnych wyników w pracy i działalności społecznej, szczęścia w życiu osobistym.

W serdecznej i bezpośredniej rozmowie poruszano wiele spraw związanych z zawodową i społeczną pracą kobiet, z ich odpowiedzialną rolą w rodzinie. Przedstawicielki poszczególnych środowisk społecznych mówiły o swoich osiągnięciach, jak też o codziennych troskach i bolączkach.

Przewodnicząca ZG Ligi Kobiet Stanisława Zawadzka, poruszając szereg problemów dotyczących sytuacji kobiet w naszym kraju, podkreśliła m. in., że w samym tylko przemysle i usługach pracuje obecnie ponad 3 mln. kobiet to jest tyle, ile osób ogółem zatrudniały te działy naszej gospodarki w okresie międzywojennym.

Na zakończenie spotkania Edward Ochab nawiązując do jej wypowiedzi, podkreślił wielki wkład pracy i zaangażowanie milionów kobiet polskich w budownictwo socjalistyczne, ich trud w wychowaniu młodzieży, poważną rolę w dalszym rozwoju naszego kraju.

Przekazując wszystkim kobietom polskim najlepsze życzenia przewodniczący Rady Państwa powiedział: życzę wam jak najwięcej słońca i uśmiechów zarówno w waszych domach, jak i w naszym wspólnym domu — Polsce Ludowej. (PAP)

Niepokój w Indii

W okręgu Mizo, gdzie od ubiegłego poniedziałku trwa powstanie plemion górskich, sytuacja jest poważna. Według doniesień prasy, armii indyjskiej wciąż jeszcze nie udało się oczyścić drogi łączącej okręg z resztą kraju.

Drogę tę powstańcy w wielu miejscach zablokowali i wysadzili w niej wiele mostów. Oddziały wojskowe, próbując przebić się tą szosą do Aijal — stolicy okręgu, znajdują się

Z okazji Święta Kobiet

Odezwa OK FJN

W dniu Waszego święta Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu przekazuje wszystkim kobietom w Polsce najserdeczniejsze życzenia i gratulacje.

Tegoroczne Święto obchodzimy w roku szczególnie doniosłym dla naszej ojczyzny, w roku obchodów Tysiąclecia istnienia państwa polskiego.

Dzieje nasze udowodniły w pełni patriotyzm i oddanie polskich kobiet sprawie ojczyzny.

Ślemy więc Wam kobiety polskie wyrazy głębokiego szacunku i uznania za ofiarną pracę, za udział w budownictwie socjalistycznym, wprowadzającym Polskę do rzędu przodujących krajów świata.

Ślemy gorące pozdrowienia polskim matkom, życzymy pociechy i radości z dzieci, z ich osiągnięć życiowych i osobistej pomyślności.

Pozdrowienia ślemy tym wszystkim kobietom, które swym codziennym trudem współuczestniczą w rozwoju naszego przemysłu, naszego kraju. Pozdrawiamy robotnice, kobiety-inżynierów i techników, które pomnażają materialne dobra naszego narodu. Życzymy Wam zadowolenia z pracy i poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

Dokończenie na str. 2

Pozdrowienia od marszałka Mariana Spychalskiego

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet minister obrony narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski wyraził uznanie kobietom polskim za wielki wkład jaki wnoszą w rozwój i budowę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, za gorący patriotyzm tak cenny dla sprawy naszej ludowej obronności. Marszałek Spychalski przekazał kobietom pozdrowienia i najlepsze życzenia szczęścia osobistego oraz dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej, w działalności nad ugruntowywaniem postępowego światopoglądu, krzewieniem zasad moralności socjalistycznej i kultury życia codziennego.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu serdecznie i gorąco pozdrawia wszystkie kobiety Wielkopolski, które swą codzienną, ofiarną pracą czynnie uczestniczą w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Kobiety Wielkopolski swą twórczą, patriotyczną postawą i ogromną troską o wychowanie młodego pokolenia na wartościowych obywateli, dobrze służą sprawie budownictwa socjalizmu oraz rozwoju Polski Ludowej.

Partia nasza wyraża uznanie dla robotnic, gospodyń wiejskich, nauczycielek, pracownic służby zdrowia i działaczek społecznych, dla setek tysięcy kobiet pracujących często na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach za ich trud i ofiarność w wykonywaniu obywatelskich obowiązków. Wyrażamy uznanie kobietom, które ofiarnie łączą obowiązki zawodowe z obowiązkami rodzinnymi.

Ta patriotyczna postawa sprawia, że kobieta w Polsce Ludowej otoczona jest czcią i szacunkiem. Od wysiłków tych zależy bowiem przyszłość naszego państwa, pomyślność jego obywateli i szczęście młodego pokolenia.

Wszystkim kobietom Poznania i województwa poznańskiego w dniu ich Święta składamy najserdeczniejsze podziękowania oraz gorące życzenia dalszych sukcesów w wychowaniu młodego pokolenia, w pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu

*

Wszystkim kobietom województwa poznańskiego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami najlepszych osiągnięć w pracy zawodowej, społecznej i wychowawczej oraz szczęścia w życiu rodzinnym i osobistym przesyła

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

20-lecie FDJ

1,3 mln członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) obchodzi w poniedziałek, 7 bm. 20 rocznicę utworzenia swej organizacji.

Stosunki dyplomatyczne

Rząd NRF zawiadomił Ligę Arabską, że pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z 10 krajami arabskimi, które przed rokiem zerwały stosunki dyplomatyczne z NRF. Nota w tej sprawie została przekazana Lidze za pośrednictwem ambasady wlońskiej, reprezentującej interesy NRF w Kairze. Konferencja arabskich ministrów spraw zagranicznych, która w sobotę rozpoczyna się w Kairze, ma udzielić odpowiedzi na tę notę.

Wizyta de Gaulle'a

Pismo „Rosa el Jusuf” podaje, że prezydent Francji, de Gaulle, przybędzie z oficjalną wizytą do Kairu na przełomie kwietnia i maja br. Prowadzone są rozmowy o ustaleniu dokładnego terminu i programu wizyty.

Kandydat opozycji

W niedzielę odbyły się w Gwatemali pierwsze od 1953 roku (od obalenia postępowego rządu Arbenza) wybory powszechne. Ludność głosowała na kandydatów na prezydenta, wiceprezydenta, 60 deputowanych oraz na kandydatów do władz miejskich. Przytaczając zwycięstwo odniósł kandydat na prezydenta opozycji Julio Cesar Mendez Montenegro.

Tylko do 10 marca

można odnowić prenumeratę „Głosu” na II kwartał (37,50 zł) lub na kolejne dwa względnie trzy kwartały br.

W razie przerwania prenumeraty nie można jej później odnawiać.

Akcja odczytowa TRZZ

W sali posiedzeń Prezydium Rady Narodowej Poznania rozpoczęła się wczoraj dwudniowa Ogólnopolska Konferencja TRZZ, poświęcona dyskusji odczytowej, stanowiącej główne kierunki akcji odczytowej Towarzystwa. W pierwszym dniu zebrani wysłuchali trzech referatów: prof. dr. Gerarda Labudy — Ziemie zachodnie i północne w tysiącletniej historii Polski, red. Tadeusza Derlatki — Rozwój gospodarczy i demograficzny ziem zachodnich i północnych oraz wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej TRZZ, posła Jana Izydorczyka — Rola i znaczenie NRD.

W dniu dzisiejszym zostaną wygłoszone dwa referaty: dr Longina Pastusiaka — Miejsce NRF w strategii polityczno-wojskowej Zachodu oraz red. Józefa Lubońskiego — Problem niemiecki 1966.

W naradzie biorą udział naukowcy oraz działacze TRZZ z terenu całego kraju. (az)

Nowy przywódca Ghany stawia na armię

Jak donoszą z Akry, z okazji przypadającego w dniu 7 bm. święta IX rocznicy niepodległości Ghany, gen. Ankrah — szef Rady Wyzwolenia Narodowego Ghany, w towarzystwie brygadiera A. Ocran, dokonał przeglądu jednostek wojskowych.

Brygadiera Ocran poinformował również po raz pierwszy oficjalnie dziennikarzy o liczbie ofiar przewrotu w Ghanie. Stwierdził on, że 24 lutego zginęło siedmiu żołnierzy i policjantów, i około 20 członków gwardii przybocznej Nkrumah. Stwierdził on również, iż wśród zabitych nie było żadnych obywateli radzieckich i chińskich. Dodał on, że w za-

machu stanu brały udział dwie brygady wojska, liczące około 3 tysięcy żołnierzy.

W swym przemówieniu do żołnierzy, gen. Ankrah podkreślał, iż armia będzie miała „bardzo ważną rolę do odegrania w odbudowie narodowej”.

W Akrze nie odbyła się w poniedziałek doroczna defilada wojskowa z okazji święta niepodległości. Natomiast zwolennicy przewrotu wykorzystali ten dzień dla demonstracji przeciwko Nkrumahowi.

Jak informuje korespondent Tanjuga z Akry, nowe władze zamierzają rozwiązać szereg państwowych i społecznych instytucji i organizacji. Budżet państwowy ma zostać zrewidowany w celu zmniejszenia wydatków. Administracja centralna ma ulec reorganizacji.

Zwycięstwo Austriackiej Partii Ludowej

Chadecka Austriacka Partia Ludowa (OEPV) odniosła w niedzielę zdecydowane zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się tego dnia na terytorium całej Austrii.

Według opublikowanych w niedzielę późnym wieczorem pełnych oficjalnych wyników, w wyborach wzięło udział 93,81 proc. uprawnionych do głosowania. Procentowo podział głosów uzyskanych przez poszczególne partie przedstawia się następująco:

OEPV — 48,35 proc. (w 1962 roku — 45,43)

SPOE — 42,56 proc. (44 proc.)

FPOE — 5,35 proc. (7,04)

Pozostałe partie biorące udział w wyborach nie przekroczyły wymaganej klauzuli 5 proc. głosów i nie weszły w skład parlamentu.

Wybory w Austrii byłyby dotychczas na ogół wydarzeniami, leżącymi dość daleko od spraw, żywo obchodzących całą opinię europejską. W wyborach z 6 marca było inaczej. Pod znakiem zapytania stanął funkcjonujący od 20 lat system, polegający, z grubsza rzecz biorąc — na koalicji dwóch najsilniejszych stronnictw — Partii Ludowej, czyli chadeckiej OEPV oraz socjaldemokratów z SPOE.

System opierał się m. in. na pewnej równowadze głosów, oddawanych na każdą z dwóch partii (n. p. w proporcji 78 do 79 na korzyść chadeków). Koalicja taka miała wiele wad, które pobudzały wyborców do złośliwych kpin z rządów, budziły ich kłótnie międzypartyjne na wszystkich szczeblach po prostu w ten sposób, że nie załatwiała w istocie niczego. Prasa zaś miała liczne okazje do ostrych ataków przeciwko praktyce uzgadniania wszystkich decyzji państwowych między kierownictwami partii poza parlamentem i rządem, co obydwoje te instytucje sprawdziło do roli czysto dekoracyjnej. Zarazem jednak koalicja OEPV i SPOE była podstawą, a ponieważ i gwarancją utrzymania austriackiej polityki neutralności.

Przed wyborami obydwie partie zadeklarowały, że będą się trzymały dotychczasowej polityki koalicyjnej — z tym tylko, że każda z nich chciała sobie zapewnić wyraźną przewagę. Czy jednak koalicja zdoła się utrzymać obecnie, w warunkach, kiedy względna równowaga sił została jednoznacznie zwichnięta na korzyść chadeków? Zdo-

Ogólnopolski Komitet FJN do kobiet polskich

Dokończenie ze str. 1

Wiemy, jak ciężki jest trud i jak olbrzymi wkład milionowej rzeszy gospodyń wiejskich w dzieło rozwoju rolnictwa, w społeczny i kulturalny postęp wsi. Zręczymy Wam nowych osiągnięć w ogólnonarodowej sprawie rozwoju wsi polskiej.

Dumą Polski Ludowej jest powszechny szybki rozwój oświaty i dostęp do wiedzy dla milionów ludzi. Składamy pracownikom oświaty i szkolnictwa wyższego słowa głębokiej wdzięczności i szacunku za pełną poświęcenia pracę nad wychowaniem młodzieży na światłych i ideowych patriotów.

Przekazujemy serdeczne życzenia tym wszystkim kobietom, które pracując w służbie zdrowia, urzędach, handlu, u-

ślugach, transporcie i we wszystkich innych gałęziach naszej gospodarki, wnoszą tak istotny wkład w kształtowanie się lepszych warunków naszego codziennego życia.

Wchodzącym w życie dziełom polskim życzymy doskonałych wyników w pracy i nauce, szczęśliwej i pogodnej młodości, pomyślnego startu życiowego w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Pragniemy, aby podobnie jak w tym świętecznym dniu, kobiety otoczone były zawsze atmosferą serdecznej życzliwości, uznania ze strony najbliższych oraz współtowarzyszy pracy i środowiska, w którym żyją.

Najbliższą troską i pragnieniem naszego narodu jest, aby raz na zawsze z życia całej ludzkości zniknęły wojny, głód i nędza.

O taki właśnie świat walczymy, wiążąc nierozdzielnie nasze wysiłki z wielką ideą socjalizmu.

W Międzynarodowym Dniu Kobiet ze wzmoczoną siłą zwracamy nasze myśli wszędzie tam, gdzie imperializm i reakcja powstają przeciwko wolnościowym dążeniom narodów. Ślemy wyrazy naszego poparcia i solidarności dla bohaterów walczącego narodu Wietnamu, którego opór daremnie usiłuje zdławić imperializm amerykański, nie szczędząc w brudnej wojnie kobiet, ani dzieci, szkół, ani szpitali.

Przekonani jesteśmy, że ko-

Oświadczenie Roberta Kennedy'ego

Senator Robert Kennedy oświadczył w poniedziałek, że jeśli konflikt wietnamski ma być uregulowany na drodze rokowani, Stany Zjednoczone muszą pogodzić się z myślą o udziale komunistów w rządzie południowowietnamskim.

W wywiadzie dla tygodnika „Us News And World Report” Robert Kennedy powiedział, że jednym z elementów rzeczywistości południowowietnamskiej jest to, iż Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego „będzie odgrywał pewną rolę w rządzie”, jaki powstanie w rezultacie rokowań, w których „obie strony poczynią pewne ustępstwa”.

Senator z Nowego Jorku nie wykluczył możliwości utworzenia południowowietnamskiego rządu koalicyjnego jeszcze przed wyborami.

Robert Kennedy stwierdził, iż rząd USA powinien dowieść Narodowemu Frontowi Wyzwolenia, że USA rzeczywiście pragną prawdziwych rokowań, a nie kapitulacji przeciwnika. (PAP)

biety polskie wzmogą swe wysiłki na rzecz pokoju między narodami poprzez dalsze pomnażanie dóbr materialnych i duchowych naszej ludowej ojczyzny.

Osiągnięcie tych celów zespała się z pokojową polityką Polski Ludowej, z jej sojuszami, z ścisłymi więzami łączącymi nasz kraj z narodami socjalistycznymi. Stwarza to skuteczną zaporę przeciwko wszelkim zamachom na pokój naszej ziemi, szczególnie przeciwko złowrogim siłom militarystycznym i odwetu w Niemieckiej Republice Federalnej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu życzy kobietom polskim z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet spełnienia ich pragnień, zadowolenia z pracy zawodowej, wiele radości i szczęścia osobistego.

7 bm — 71 nalotów na terytorium DRW

Z depeszy AFP sygnowanej z Sajgonu wynika, że w swoich pirackich nalotach na DRW lotnictwo USA pobiło nowy rekord. Amerykański komunikat wojskowy opublikowany w Sajgonie wymienił w poniedziałek 71 nalotów dokonanych na Północny Wietnam. Poprzednia najwyższa liczba nalotów USA w ciągu doby wynosiła 61.

Komunikat dodaje, że amerykańskie myśliwce bombardujące kontynuowały ataki na linie komunikacyjne znajdujące się na południe od Hanoi oraz wzdłuż Rzeki Czerwonej w kierunku granicy chińskiej. Amerykanie podają również, że ich samoloty ostrzelane zostały przez rakietowe pociski przeciwlotnicze. Ponadto przyznają się do dwóch straconych samolotów.

AFP podaje, że samoloty amerykańskie zrzuciły na deltę Rzeki Czerwonej na terenie DRW około 5 mln ulotek.

PAP

Akademia z okazji 20-lecia stowarzyszenia „Pax”

Z okazji 20-lecia Stowarzyszenia „Pax” odbyła się ubiegłej niedzieli, w gmachu Teatru Polskiego w Poznaniu, uroczysta akademii. Udział w niej wzięli m. in. przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu FJN oraz Prezydium WRN.

Akademii otworzył członek kierownictwa Wojewódzkiego Oddziału „Stowarzyszenia „Pax” — Aleksander Rogalski, po czym dwudziestoletni dorobek ideowo-polityczny ruchu społecznie postępowego ka- tolików omówił sekretarz Oddziału Wojewódzkiego — Jerzy Lis. Podkreślił on, że „Pax” od początku swego ist-

Bońskie pochwały dla Watykanu

Nie milkną w Niemczech zachodnich pochwały pod adresem Watykanu za jego „niezłomne” stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Z racji ogłoszenia nowego rocznika papieskiego wskazuje się tu, że stanowisko Watykanu pokrywa się ze stanowiskiem Bonn (obie stolice traktują zachodnią granicę Polski jako coś tymczasowego).

Organ CDU — „Politisch — Soziale Korrespondenz”, pisze na temat rocznika papieskiego: dotychczasowa pozycja prawna diecezji wschodniopolskich, które w większości znajdują się pod administracją polską względnie radziecką nie uległa zmianie, tzn. są one nadal wyliczane pod pozycją „Niemcy”. Rezydujący w Goerlitz wikariusz kapitulny archidiecezji Breslau, biskup Gerhard Schaffran — by przytoczyć choćby tylko jeden przykład — jest wymieniany jako taki, a występujący jako generalni wikariusze administratora apostołowskiego dla tych obszarów wschodnio-niemieckich biskupi tytularni (na przykład arcybiskup tytularny Komek we Wrocławiu) są jedynie biskupami — pomocnikami arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego kardynała Wyszyńskiego.

Niezmiennie nastawienie stolicy apostolskiej do problemu „Niemcy wschodnie” opiera się nie tylko na tradycyjnej praktyce watykańskiej, lecz w szczególności również na „konkordacie Rzeszy” z 1933 r., który przez Watykan i republikę federalną uznawany jest jako obowiązujący z punktu widzenia prawa. To stanowisko Wa-

Porozumienie w sprawie przepustek

Przedstawiciele NRD i Senatu Zachodniobermberskiego, sekretarz stanu dr Kohl i radca senatu Korber, podpisali w poniedziałek w stolicy NRD nowe porozumienie w sprawie przepustek. Przewiduje ono po jednej wizycie mieszkańców Berlina zachodniego u ich krewnych w stolicy NRD w okresie Świąt Wielkanocnych i Zielonych Świątek oraz reguluje działalność placówki wydającej przepustki w nagłych wypadkach rodzinnych do końca okresu objętego porozumieniem tj. do 30 czerwca br.

W okresie Wielkanocy wizyty zachodniobermberskich obywateli będą od 7 do 20 kwietnia, zaś na Zielone Świątki od 23 maja do 5 czerwca br. (PAP)

tykanu oznacza nieocenione w sensie prawa międzynarodowego poparcie naszych niemieckich roszczeń prawnych do naszego terytorium.

Jednocześnie „Politisch — Soziale Korrespondenz” podkreśla, że z dużą uwagą bońskie MSZ studiują nowy „rocznik papieski” i stwierdza przy tym, że w kwestii administracji kościelnej na niemieckich obszarach wschodnich nie nastąpiła żadna zmiana. Tak jak dotychczas polscy biskupi tytularni w Alleenstein, Landsberg — Warthe, Breslau i Oppeln nie są notowani jako biskupi rezydenci”. (Chodzi o Olsztyn, Gorzów Wielkopolski, Wrocław i Opole). (PAP)

Zgon prof. S. Płoskiego

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia z głębokim żalem, że odszedł na zawsze z naszych szeregów prof. dr STANISŁAW PŁOSKI, wiceprezes Rady Naczelnej oraz przewodniczący Głównego Komisji Historycznej ZBoWiD, w okresie hitlerowskiej okupacji, szef Wojskowego Biura Historycznego Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami i innymi odznaczeniami.

Odwołanie w sprawie Juliana Grimau

Amandino Rodriguez Armada — adwokat wdowy po Julianie Grimau — członku Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, skazanym na karę śmierci przez Radę Wojenną i rozstrzelanym w Madrycie w kwietniu 1963 roku, złożył odwołanie do Najwyższej Rady Trybunału Wojskowego, żądając, by decyzja Rady Wojennej, na mocy której skazano na karę śmierci rewolucjonistę hiszpańskiego, została uznana za nieważną. Apelacja opiera się na fakcie, że sprawozdawca Rady Wojennej, major Manuel Fernandez Martin, nie miał dyplomu ukończonych studiów prawniczych, czego wymaga kodeks Trybunału Wojskowego. „Wiem, że nie może to przywrócić życia Julianowi Grimau — oświadczył adwokat — niemniej jednak procedura sądowa nie może być nigdy pogwałcona i podstawowym obowiązkiem wysokiego trybunału, do którego się zwracam, jest nadzorowanie przestrzegania procedury sądowej”. (PAP)

11-letni chłopiec zastrzelił kolegę

W Konstantynowie pod Łodzią wydarzył się tragiczny wypadek. 11-letni uczeń trzeciej klasy szkoły podstawowej Paweł Zagórski i jego kolega, 8-letni Witold Antczak, bawili się pistoletem. W pewnym momencie pistolet wypadł, kula trafiła Antczaka w głowę. Chłopiec zmarł na miejscu. Pistolet posiadał nielegalnie jego ojciec — Mieczysław.

Mieczysław Zagórski, ojca sześciorga dzieci, zatrzymano do dyspozycji prokuratora powiatu łódzkiego, który prowadzi śledztwo. (PAP)

Telefony

● Przy ul. Dzierżyńskiego, ciężarówka w czasie wyprzedzania wozu konnego, zderzyła się z tramwajem linii nr „7”. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

● W czasie sprzeczki sąsiedzkiej 61-letni Ireneusz H. został uderzony drągami w głowę. Z obrażeniami czaszki przewieziono go do szpitala.

● W lokalu przy ul. Głogowskiej 24-lletnia Maria R. upadła na posadzkę. Doznała wstrząsu mózgu oraz obrażeń czaszki.

● Na zajęciach wf. 14-letni Ryszard F. złamał rękę.

● Do niegroźnego zderzenia samochodu z tramwajem linii nr „12” doszło w godzinach popołudniowych przy ul. Dzierżyńskiego. Pojazdy uległy uszkodzeniu, ofiar w ludziach nie było. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Po sukcesie chadeków w Austrii

Pod obserwacją Europy

byli oni 85 mandatów na 74 miejsca SPOE, co w 165-osobowym parlamencie oznacza większość absolutną, zdolną do samodzielnego rządzenia.

Walka wyborcza toczyła się głównie wokół spraw wewnętrznych. Wiadomo jednak, że w OEPV nastąpiło ostatnio przesunięcie na prawo również w kwestiach polityki zagranicznej, co znalazło swoje odbicie w tym, że swój obecny sukces chadekcy zawdzięczają częściowo głosom utraconym przez niewielką, ale głośną partię neohitlerowską. Poparcie wyborców z tej politycznej partii nacjonalistów wielkoniemieckich chadekcy zdobyli sobie nie tylko pobłażliwością dla neonazistowskich wybrków, ale i sympatią okazującą dla projektów, zmierzających do zbliżenia z Bonn na politycznym możliwie najmniej podejrzany gruncie — n. p. poprzez stowarzyszenie z EWG.

Nie bez powodów zatem lewica austriacka uderzyła tym razem na alarm. Tym bardziej, że system wyborczy, faworyzujący okręgi wiejskie, daje „Partii Ludowej” przewagę ponad rzeczywisty stan oddanych na nią głosów. Dlatego też KPOE, Komunistyczna Partia Austrii, którą z kolei ordynacja wyborcza pozbawia w praktyce możliwości uzyskania mandatu (mimo że ogólna ilość oddanych na nią

głosów w normalnych warunkach starczyłaby na 5 mandatów) — postanowiła oddać swoje głosy socjaldemokratom.

Tymczasem do wyborów austriackich wtrąciły się ze strony NRF takie czynniki, jak osławiona „Nationalzeitung und Soldatenzeitung”, pisząc na specjalnych kolumnach „austriackich” o „groźbie frontu ludowego w Austrii”, któremu należy przeciwstawić wszystkie siły.

Jak więc widać, wybory w neutralnej Austrii tym razem na wielu odcinkach zahaczały o t. zw. kwestie niemieckie.

Nie pociąga to za sobą jakiegos bliskości niebezpieczeństwa. Dotychczasowa koalicja jest wprawdzie zagrożona, ale nie wydaje się aby chadecka „Partia Ludowa” mogła stawiać pod znakiem zapytania neutralność Austrii przez zbyt silne angażowanie się po stronie NRF. Tak jednak czy inaczej, wybory w Austrii wraz z towarzyszącymi im innymi niepokojącymi zjawiskami, świadczącymi o wzroście wpływów prawicy i jej „wielkoniemieckich sympatiach” wskazują, że leżący dotychczas poza głównym polem widzenia polityki europejskiej neutralny kraj nad Dunajem zasługuje od dziś na baczniejszą uwagę — również od strony Polski. (API)

Pismo biskupa Choromańskiego do premiera Cyrankiewicza

W. PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREMIER RZĄDU PRL

W dniu 7 stycznia br. zostało wystosowane na polecenie premiera rządu PRL do ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego sekretarza episkopatu pismo podpisane przez szefa Urzędu Rady Ministrów. W piśmie tym Urząd Rady Ministrów zawiadamia, że nie może wyrazić zgody na wyjazd za granicę księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski. Wiadomo, że ksiądz prymas miał wyjechać do Rzymu, aby tam wziąć udział w uroczystym otwarciu obchodów roku milenniego, w którym uczestniczył osobiście również Ojciec św. Paweł VI. Dalszy ciąg pisma — które w prasie ukazało się jako „komunikat Urzędu Rady Ministrów” — zawiera uzasadnienie decyzji odmówienia paszportu. Ponieważ zarówno sama ta decyzja z uwagi na wspomniane powyżej okoliczności, jak tym bardziej jeszcze jej uzasadnienie z uwagi na swoją treść dotyczy całego episkopatu polskiego, przeto episkopat czuje się w obowiązku zajęcia wobec pisma Urzędu Rady Ministrów stanowiska.

I

Episkopat nie może się zgodzić z szeregiem sądów i oskarżeń zawartych w wyżej wymienionym piśmie, a przede wszystkim z samą zasadą, wedle której owe sądy oraz oskarżenia są wydane. Wadliwość zasady polega na tym, iż sąd o millenijnej korespondencji episkopatu Polski z biskupami niemieckimi (co jak wiadomo stanowiło tylko jeden z elementów millenijnej korespondencji z różnymi episkopatami i wspólnotami chrześcijańskimi) — został urobiony w głównej mierze na podstawie tego, jak na tę korespondencję zareagowała pewna część opinii zachodnoniemieckiej, a zwłaszcza prasa rewizjonistyczna. Taka metoda formowania sądu o wymiennej korespondencji, zarówno jako o fakcie jak też jako o treści, jest niezgodna z podstawowymi przesłankami logiki oraz etyki. Prawidłowy sąd o czynie ludzkim możemy urabiać tylko przez wniknięcie w zespół obiektywnych oraz subiektywnych składników tegoż czynu. Jak długo brak pełnej i wszechstronnej znajomości tych składników, sąd o czynie nie może być urobiony prawidłowo. Jeżeli zaś jest urabiany na podstawie czynników trzecich, a zwłaszcza tendencyjnych, wówczas sąd ten bardzo łatwo może nosić charakter insynuacji czy li pomówienia. W danym zaś wypadku nie ulega wątpliwości, że reakcja zachodnoniemiecka, zwłaszcza inspirowana przez prasę rewizjonistyczną, jest wobec listu „episkopatu Polski a priori tendencyjna; podobnie jak była tendencyjna wobec uroczystości 20-lecia hierarchii polskiej na Ziemiach Zachodnich w lecie ub. roku.

Stwierdzenie tej zasadniczej wady interpretacji czyli urabianie sądu o millenijnej korespondencji episkopatów polskiego i niemieckiego — podważa zawarty w piśmie Urzędu Rady Ministrów pogląd o „z gruntu politycznym” charakterze ordęzia. Pogląd ten nie wynika z analizy dokumentu, ale z reakcji na dokument czynnika trzeciego — w szczególności rewizjonistycznej prasy zachodnoniemieckiej. Za dokument polityczny można uznać tylko taki dokument, którego przedmiotem właściwym jest jakaś teza czy też akcja lub negocjacja polityczna. Teza taka, akcja lub negocjacja domaga się odpowiedniej kompetencji. Nie można natomiast za dokument polityczny uważać millenijnej korespondencji episkopatów Polski, gdyż posiada ona całkowicie inny przedmiot właściwy. Przedmiotem tym jest na wskroś religijna uroczystość 1000-lecia chrztu Polski. Pisząc na ten temat do różnych episkopatów i wspólnot chrześcijańskich, episkopat Polski powoływał się na różne fakty z przeszłości oraz współczesności. Wśród tych ostatnich zwłaszcza są takie, którymi na swój sposób zajmują się również politycy, traktując je wedle swoich kompetencji. Biskupi natomiast są pasterzami Kościoła i nauczycielami moralności. Nie posiadają kompetencji polityków i nie chcą jej posiadać. Ani podczas uroczystości 20-lecia kościoła na Ziemiach Zachodnich ani też w korespondencji millenijnej z biskupami niemieckimi, nie przywłaszczali sobie żadnej kompetencji politycznej, nie podejmowali żadnej akcji czy negocjacji politycznej, nie formułowali żadnych politycznych tez.

Wyowiedzi ich należy interpretować w świetle ich obiektywnej zawartości oraz w zgodności z urzędem i posłannictwem, jaki spełniają. Sąd urobiony na podstawie czynnika trzeciego, o wyraźnej tendencyjnym nastawieniu, jest sądem zasadniczo błędnym — sądem narzuconym z zewnątrz na istotną wewnętrzną zawartość dokumentów oraz działań episkopatu.

II

Gruntowna analiza korespondencji z episkopatem Niemiec wschodnich i zachodnich wykazuje, że korespondencja ta, wyrosła z okazji tysiąclecia chrztu Polski, stara się równocześnie ująć na płaszczyźnie zasad moralności cały historyczny stosunek Niemiec do Polski, zwłaszcza w ostatnim niezwykle trudnym okresie historii. Ujmowanie pod kątem moralności spraw ludzkich, również spraw międzynarodowych, należy do zadań Kościoła — należy więc jak najściślej do posłannictwa.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Warszawa, dn. 5 marca 1966 r.

DO KSIĘŻY BISKUPÓW
KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO
NA RĘCE SEKRETARZA EPISKOPATU
KS. BISKUPA
ZYGmunTA CHOROMAŃSKIEGO

Otrzymałem pismo biskupa Choromańskiego z dnia 10. II wystosowane w imieniu episkopatu, które kwestionuje zasadność odmowy wydania paszportu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu na wyjazd za granicę. Akceptując w pełni w imieniu rządu PRL treść listu Urzędu Rady Ministrów z dnia 7. I. br. stwierdzam zarazem, że do przedstawionych w tym piśmie przyczyn, uzasadniających odmowę wydania paszportu doszły nowe, ważne okoliczności.

Wiadomo jest episkopatowi, że na zorganizowane w dniu 13. I. br. w Rzymie imprezie otwierającej tzw. rok milenijny w charakterze prelegenta wystąpił Oskar Halecki, autor książki pt. „Historia Polski”. Książka ta ujmuje dzieje Polski z pozycji wstecznych, a najnowsza historia Polski została przepojona prymitywną propagandą antykomunistyczną i antyradziecką. Polska Ludowa związana jest ze Związkiem Radzieckim sojusznikiem układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Układ ten stanowi podstawowy czynnik bezpieczeństwa naszego kraju, nienaruszalności naszych granic zachodnich. Sam fakt wyznaczenia Haleckiego na prelegenta rzymskiej imprezy milenijnej jest na wskroś szkodliwy z punktu widzenia interesów Polski Ludowej i prowokacyjny wobec rządu PRL.

Nietrudno ustalić kto ponosi za to odpowiedzialność. Na Haleckiego powołuje się rzymski komunikat episkopatu polskiego datowany z 7 grudnia 1965 r. i wydany w związku z listem biskupów niemieckich, zawierającym odpowiedź na ordęzie biskupów polskich. W komunikacie tym czytamy: „Celem dalszego zbliżenia i wzajemnego zrozumienia historycznych rozbieżności polscy biskupi postanowili przesłać swoim braciom w Niemczech niemieckie tłumaczenie historii Polski pióra Oskara Haleckiego”. W języku polskim książka ta ukazała się w Londynie, w lutym 1958 roku. Jej przekład niemiecki ukazał się w NRF w 1963 roku. W wersji niemieckiej opuszczono w niej jeden akapit, którego treść sprowadza się do tego, że według Haleckiego walka z socjalizmem w Polsce miała być „doprowadzona do zwycięskiego końca w samo tysiąclecie Polski”, dodano zaś przedmowę, którą cechuje wrogość do Polski Ludowej. Odwołanie się episkopatu do tej książki Haleckiego spotkało się z krytyczną, potępiającą postawą społeczeństwa polskiego. I tylko tym można sobie wytłumaczyć zaskakujące oświadczenie arcybiskupa Kominka, który w kazaniu wygłoszonym 6 lutego br. powiedział, że episkopat polski miał na myśli inną książkę Haleckiego, mianowicie jego „bardzo poważne dzieło, które dotąd się nie ukazało” (!). A więc dzieło, które się nie ukazało nosi ten sam tytuł „Historia Polski” zostało już przetłumaczone na język niemiecki i przekazane biskupom niemieckim!!

Ponieważ — jak sądzimy — wielu członków episkopatu polskiego nie zna poglądów politycznych Oskara Haleckiego, załączamy przy niniejszym ostatnie strony polskiej wersji jego książki pt. „Historia Polski”.

W piśmie biskupa Choromańskiego pominięto milczeniem podniesioną w piśmie Urzędu Rady Ministrów sprawę niedostarczenia Urzędowi do Spraw Wyznań odpisu oryginalnej wersji ordęzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Jednocześnie kardynał Wyszyński stale powtarza, że podana przez prasę polską treść tego ordęzia jest rzekomo sfałszowana i zniekształcona.

Treść tego ordęzia będzie omawiana w niniejszym piśmie, przy czym wobec niedostarczenia rządowi przez sekretariatu episkopatu oryginalnej wersji tego ordęzia z konieczności musimy się posługiwać jego wersją podaną przez prasę. W liście biskupa Choromańskiego mowa jest jedynie o opuszczeniu w tekście listu biskupów niemieckich zamieszczonym w „Forum” jednego słowa „tam”. Słowo to znajdowało się w tekście, na którym opierała się motywacja pisma Urzędu Rady Ministrów z dnia 7. I. 1966 r. Podobnie jak znajduje się w tekście listu biskupów niemieckich zamieszczonym w broszurze wydawnictwa „Polonia”, wydanej w styczniu br. w 100 tys. egzemplarzy. Jeśli chodzi o zamieszczony w prasie polskiej tekst listu biskupów polskich, to w piśmie biskupa Choromańskiego nie ma nawet aluzji jakoby ordęzie to zostało sfałszowane lub zniekształcone.

Rozumiemy to jako uznanie przez episkopat, że ogłoszone przez prasę i inne wydawnictwa polskie w setkach tysięcy egzemplarzy ordęzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jest w swej treści zgodne z oryginałem.

Przechodząc do meritum spraw podniesionych w piśmie biskupa Choromańskiego komunikuję, że rząd PRL nie może się zgodzić z rozumowaniem, poglądami i argumentami episkopatu przedstawionymi w tym piśmie, gdyż mijają się one z prawdą i rzeczywistością.

Zawarta w piśmie Urzędu Rady Ministrów zwięzła ocena ordęzia i całej korespondencji między biskupami polskimi i niemieckimi oraz wyprowadzone z niej wnioski są wynikiem gruntownej, obiektywnej analizy określonych treści ordęzia biskupów polskich do biskupów niemieckich datowanego w Rzymie w dniu 18 listopada 1965 r., listu biskupów niemieckich do biskupów polskich datowanego w Rzymie w dniu 5 grudnia 1965 r. oraz komunikatu episkopatu polskiego datowanego w Rzymie w dniu 7 grudnia 1965 r.

Przeciwstawna reakcja prasy zachodnoniemieckiej oraz prasy polskiej na wspomniane dokumenty oznacza tylko potwierdzenie słuszności stanowiska zajętego przez Urząd Rady Ministrów w piśmie z dnia 7. I. br.

Odpowiedź premiera Cyrankiewicza na pismo biskupa Choromańskiego

Pismo biskupa Choromańskiego twierdzi, że... „reakcja zachodnio-niemiecka, zwłaszcza inspirowana przez prasę rewizjonistyczną, jest wobec listu episkopatu Polski a priori tendencyjna, podobnie jak była tendencyjna wobec uroczystości 20-lecia hierarchii polskiej na Ziemiach Zachodnich w lecie ubiegłego roku”.

Z natury rzeczy wszystkie wydawnictwa prasowe w każdym kraju wyrażają określone tendencje polityczne, ideologiczne, społeczne, filozoficzne i inne. Znałe są powszechnie tendencje rewizjonistycznej prasy w NRF. Jest jednak rzeczą bardzo znamieną, że episkopat niemiecki nie zareagował na interpretację ordęzia biskupów polskich przez prasę NRF. Również polska hierarchia kościelna nie przeciwstawiła się publicznie pozytywnej ocenie, z jaką spotkało się jej ordęzie ze strony wrogich Polsce sił w NRF. Natomiast niektórzy członkowie episkopatu polskiego na czele z kardynałem Wyszyńskim oczerniają w swych kazaniach prasę polską za w pełni uzasadnioną krytykę określonych treści zawartych w ordęziu.

Reakcja zachodnio-niemiecka na ordęzie oraz na uroczystości 20-lecia kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych wychodzi z jednakowych pozycji — z pozycji roszczeń terytorialnych NRF wobec Polski. Ordęzie biskupów polskich spotkało się w NRF z aplauzem, a nawet z zachwytem, natomiast wspomniane uroczystości 20-lecia — z ostrą krytyką i potępieniem. Nie ma w tym nic dziwnego.

Podczas uroczystości 20-lecia we Wrocławiu kardynał Wyszyński mówił o polskiej duszy, która przebiega z tych kamieni, w oparciu o historię uzasadniał prapolskość Ziemi Zachodnich, które „czekały i czekały, aż w końcu powróciły na polskie łono”, zostały „nierozdzielnie połączone z macierzą”. W związku z uroczystościami 20-lecia w diecezji warmińskiej biskup Tomasz Wilczyński wydał komunikat, w którym mówił: „...gdyby inaczej potoczyły się losy wojny, może i połowa dzisiejszej ludności polskiej nie pozostałaby przy życiu”... Ojczyzna nasza powracając na prastare ziemie północne i zachodnie, które dotychczas kryły prochy przodków naszych, zdobyła jedną z niewielu szans historycznych swego polityczno-społeczno-gospodarczego rozwoju. W wyniku nie tylko wojny, przez Polskę niezawinionie, ale skutkiem odwiecznej konieczności dziejowej naród nasz zdobył obecnie możliwość normalnego rozwoju poprzez osiągnięcie granicy na Odrze i Nysie”. Określając osłoniętą pokojowymi frazesami rewizjonistyczną kampanię w NRF jako dążność „pogańskiego rasizmu hitlerowskiego do uduśzenia narodu polskiego”, biskup Wilczyński stawia pytanie: „czyżby chcieli jakąś pokojową i określoną drogą osiągnąć zbrodnicze cele drugiej wojny światowej?”

Inna postawa, inny duch, inny język przebiega natomiast z ordęzia biskupów polskich wydanego w kilka tygodni później. Ordęzie zrywa faktycznie z tym, co głosiła o naszych Ziemiach Zachodnich hierarchia kościelna podczas uroczystości 20-lecia, przeciwstawia się polityce zagranicznej Polski Ludowej, zawiera szereg sformułowań utrzymywanych w duchu propagandy rewizjonistów zachodnoniemieckich.

Zniekształcające rzeczywistość oraz szkodliwe dla interesów Polski i dla polskiej racji stanu tezy i sformułowania zawarte w ordęziu musiały się spotkać z krytyką polskiej opinii publicznej. Przytaczamy je poniżej.

Ordęzie głosi, że z drugiej wojny światowej Polska „wysłała... nie jako państwo zwycięskie”. Teza ta jest tak jawnie bezpodstawną, że musi być uznana po prostu za świadomy fałsz historyczny. W drugiej wojnie światowej Polska stanowiła część składową koalicji antyhitlerowskiej państw, które zmusiły Niemcy hitlerowskie do bezwzględnej kapitulacji. W niemałym stopniu przyczyniła się do tego bohaterska walka żołnierza polskiego i całego naszego narodu. Ta bezpodstawną tezę zawiera jednak w sobie ściśle określony, wrogi Polsce Ludowej sens polityczny. Wiadomo, że siły zwalczające socjalizm uważają powstanie Polski sprawiedliwej społecznej za swoją klęskę. Autorzy ordęzia powtórzyli tę tezę za emigracyjnymi ośrodkami reakcyjnej propagandy skierowanej przeciw władzy ludowej w Polsce, powtórzyli ją za Oskarem Haleckim, za jego książką „Historia Polski”.

Powrót Polski na Ziemię Zachodnią i Północną znajduje w ordęziu następujące uzasadnienie:

„Dla naszej ojczyzny”, jest to sprawa egzystencji, (nie sprawa „większej przestrzeni życiowej”)... Chyba, żeby się chciało włożyć ponad 30-milionowy naród w wąski korytarz „generalnego gubernatorstwa” z lat 1939—45 — bez terenów zachodnich, ale też i bez obszarów wschodnich, z których od roku 1945, musiały przesiedlić się miliony Polaków do „poczdamskich obszarów zachodnich”.

Takie uzasadnienie praw Polski do Ziemi Zachodnich i Północnych nie padło dotychczas z ust żadnego Polaka. Zdobyli się na to dopiero autorzy ordęzia. Wyrekli się oni nie tylko argumentów, które słyszało społeczeństwo polskie od hierarchii kościoła podczas uroczystości 20-lecia, lecz ponadto użyli sformułowań, które w swej wymowie politycznej są dla Polski niezmiennie szkodliwe.

Rząd PRL, naród polski odrzuca stanowczo zawartą w przytoczonym wyżej cytacie tezę, jakoby Polska objęła w swe posiadanie terytoryjnie zachodnie dla tej przyczyny, że musieli się tam przesiedlić miliony Polaków z obszarów wschodnich. Godzi to bowiem w historyczne, moralne i polityczne prawa Polski do Ziemi Zachodnich i Północnych, idzie na rękę rewizjonistom zachodnio-niemieckim, a także

posiada wydzwitek antyradziecki, wskutek pominięcia historyczno-etnicznego stanu rzeczy na obszarach wschodnich, które dawniej wcho- dziły w granice państwa polskiego.

Określenie ziem polskich nad Odrą, Nysą, i Bałtykiem jako „poczdamskich obszarów zachodnich” obraża stan prawny tych terenów, jest wyrazem ukłonu autorów ordęzia pod adresem rewizjonistów zachodnio-niemieckich. Ziemię Zachodnią i Północną są integralną częścią Polski, a nie „poczdamskimi obszarami administrowanymi przez Polskę” — jak utrzymuje rząd NRF. Polska objęła te ziemie w swe posiadanie na mocy międzynarodowego aktu prawnego, jakim jest Układ Poczdamski, którego tekst wielokrotnie określa tę część terytorium państwa polskiego jako „byłe ziemie niemieckie”.

Omawiając historię sąsiedztwa polsko-niemieckiego ordęzie głosi: „obciążenie dwustronnych stosunków jest wciąż jeszcze wielkie, a powyższe jest jeszcze palący problem („gorące żelazo”) tego sąsiedztwa, polska granica zachodnia na Odrze i Nysie, co rozumie- my dobrze, jest dla Niemiec nader gorzkim owocem ostatniej wojny, masowego zniszczenia — wraz z cierpieniem milionów uchodźców i wypędzonych Niemców, (co stało się na międzysojuszniczy rozkaz zwycięskich mocarstw — Poczdams 1945)”.

Wyowiedź ta zniekształca i fałszuje szereg niezmiennie doniosłych elementów rzeczywistości.

Przed wszystkim, gdy mowa o sąsiedztwie polsko-niemieckim, to Polska sąsiaduje z Niemiec Republiką Demokratyczną i z tym państwem niemieckim utrzymuje przyjacielskie i sojusznicze stosunki. Zaden problem graniczny nie zakłóca tych stosunków, gdyż po prostu problem taki nie istnieje. Polska i NRD dawno już, bo w roku 1950 zawarły między sobą Układ Zgorzelecki, w którym NRD — wykonując postanowienia Układu Poczdamskiego — uznała polską granicę na Odrze i Nysie. Ordęzie biskupów polskich przemilcza te fakty, zniekształca i fałszuje więc rzeczywistość. Treść ordęzia biskupów polskich do biskupów NRD jest taka sama, jak do biskupów NRF. Polityczna wymowa tego faktu jest aż nazbyt przejrzysta.

Powszechnie bowiem wiadomo i autorzy ordęzia dobrze zdają sobie sprawę z tego że stosunków między Polską a NRD nie obciąża żaden problem graniczny. Dotyczy to tylko NRF, z którą Polska nie graniczy. W tej sytuacji skierowanie jednobrzmiącego tekstu ordęzia do biskupów NRD i NRF, w którym mówi się, że stosunki polsko-niemieckie obciąża pałacy problem granicy polskiej na Odrze i Nysie, jest wyrazem negacji istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako suwerennego państwa niemieckiego i zarazem uznania politycznych roszczeń rządu bońskiego do reprezentowania całego narodu niemieckiego.

Przesiedlenie Niemców przedstawiono w ordęziu bez znajomości rzeczy. Mocarstwa biorące udział w konferencji poczdamskiej nie działały tylko we własnym imieniu, lecz także w imieniu całej koalicji antyhitlerowskiej, to jest w imieniu narodów zjednoczonych, a więc także w imieniu Polski. Niezależnie od tego rząd polski został zaproszony do Poczdamu na konsultację w sprawach dotyczących Polski. Przesiedlenie Niemców nie nastąpiło na „rozkaz zwycięskich mocarstw”, lecz w oparciu o międzynarodowy akt prawny — Układ Poczdamski — zawarty przez wielkie mocarstwa w imieniu narodów zjednoczonych. Przesiedlając Niemców Polska działała więc w ramach prawa międzynarodowego. Określenie przesiedlenia zwrotem „wypędzenie”, zaczerpniętym z terminologii rewizjonistów zachodnoniemieckich, jest obrazą legalnego działania Polski i obrazą prawdy historycznej.

Zacytowane i zanalizowane sformułowania i tezy zawarte w ordęziu noszą charakter na wskroś polityczny. Żadnym sposobem nie można im nadać aspektu ewangelicznego, religijnego. Ale nie o to chodzi, że ordęzie wkroczyło w dziedzinę polityki. Idzie o to, że przytoczone fragmenty ordęzia są szkodliwe dla polskiej racji stanu, godzą w te umowy międzynarodowe, które regulują i chronią żywotne interesy państwa polskiego.

Wysunięta przez polską hierarchię kościelną w jej dokumentach rzymskich i przyjęta przez biskupów niemieckich inicjatywa dialogu polsko-niemieckiego jest par excellence inicjatywą polityczną. Dialog ten zapoczątkowany w dokumentach biskupich ma na celu — jak mówi episkopat polski w komunikacie rzymskim — „próbę zbliżenia nie tylko biskupów, ale także milionów katolików mieszkających z tej i tamtej strony Odry i Nysy”. Oczywiście nie chodzi tu o dialog na tematy religijne, gdyż pod tym względem katolików polskich i niemieckich nie chybą nie rozdziela. Dialog dotyczy — jak to już wyżej wykazano — i rozwijać się ma na temat spraw politycznych, państwowych, międzynarodowych. Potwierdza to również odpowiedź biskupów niemieckich na ordęzie biskupów polskich, w której biskupi niemieccy wyrażają pragnienie: „żeby spotkania biskupów i rozpoczęte rozmowy zasięgiem swym obejmowały wszystkie dziedziny życia naszych narodów”. Jak wiadomo, w komunikacie rzymskim episkopat polski ustosunkował się pozytywnie do listu biskupów niemieckich.

Polska hierarchia kościelna pomijając władze państwowe PRL, a w konsultacji z biskupami niemieckimi, uzurpując sobie prawo do występowania w imieniu narodu polskiego, podjęła w swych rzymskich dokumentach sprzeczną z polską polityką zagraniczną ini-

Dokończenie na str. 4

Pismo biskupa Choromańskiego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

twą biskupów, mieści się w ich kompetencji.

Potrzeba ujęcia i naświetlenia od strony zasad moralności międzynarodowej ostatniego okresu stosunków polsko - niemieckich stała się szczególnie aktualna po uroczystościach 20-lecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Wskazuje na to znane memorandum niemieckiego Kościoła Ewangelickiego (EKD), w którym m. in. przytaczane są fragmenty z kazań księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz ks. arcybiskupa Bolesława Kominka. Memorandum jest obszernym dokumentem, w którym autorzy starają się z pomocą analizy teologiczno-etycznej wyświetlić trudne dla Niemiec zagadnienie tzw. przesiedleńców oraz stosunku do wschodnich sąsiadów, tzn. w szczególności do Polski.

Memorandum nie jest dokumentem politycznym, chociaż dotyczy zagadnienia politycznego i choć - podobnie jak później wymiana listów między episkopatami - spotkało się z reakcją prasy politycznej oraz czynników politycznych. Samo w sobie jednak memorandum EKD jest dokumentem kościelnym, zmierzającym do uporządkowania na płaszczyźnie zasad moralności trudnego problemu międzynarodowego.

Listy biskupów polskiego i niemieckiego, mają inny charakter niż memorandum. Zaden z nich nie jest referatem teologiczno-etycznym, dotyczy zasadniczo uroczystości tysiąclecia chrztu Polski. W tych swoich fragmentach, w których listy te dotyczą stosunków polsko-niemieckich, sprowadzają ten trudny problem na płaszczyznę moralności, zgodnie z urzędem i posłannictwem autorów.

Sprowadzenie stosunków polsko-niemieckich, zwłaszcza współczesnych, na płaszczyznę moralności międzynarodowej posiada podstawowe znaczenie z tej racji, że wszystkie sprawy ludzkie, również i sprawy międzynarodowe porządkują się wedle zasad moralności. W interesie narodu i państwa polskiego leży jak najbardziej, ażeby jego dzisiejsza pozycja, zwłaszcza zaś jego obecność na ziemiach zachodnich, została ugruntowana na zasadach moralności.

III

Millenijne orędzie episkopatu Polski, nacechowane zgodnie z nauką ewangelii gotowością przebaczenia, wywołało w odpowiedzi biskupów niemieckich dwa co najmniej skutki ważne z punktu widzenia polskiej racji stanu, które łatwo można stwierdzić, czytając tę odpowiedź.

Pierwszy - to wyznania historycznych win i próba o ich przebaczenie. Biskupi niemieccy bowiem piszą m. in. „wiele okropności doznał naród polski od Niemców i w imieniu niemieckiego narodu... Rozumiemy, że okres niemieckiej okupacji zostanie palącą raną, która nawet przy dobrej woli trudno się zabliznia... itd.”.

Drugi skutek - to stwierdzenie odnoszące się do naszych Ziemi Zachodnich. Naprzód biskupi niemieccy mówią w tym kontekście o „skutkach przez Niemców rozpoczętej i przegranej wojny”. Następnie zaś przechodząc do sprawy tzw. przesiedleńców piszą: „Ileż ci Niemcy mówią o prawie do rodzinnych stron, to nie ma w tych słowach - pomijając nieliczne wyjątki - agresywnych zamiarów Nasi Ślązacy, Pomorzanie i mieszkańcy Prus Wschodnich pragną przez to wyrazić, że w swoich stronach rodzinnych mieszkali prawnie i że nadal pozostają z nimi związani. Przy czym chcą sobie uświadomić, że wyrasta tam teraz młoda generacja, która ziemię, przekazane ich ojcom, także za swoje rodzinne strony uważa”.

Ostatni passus został w piśmie Urzędu Rady Ministrów całkowicie błędnie zinterpretowany. (Pochodzi to prawdopodobnie stąd, że opierano się na tekście zamieszczonym w „Forum”, w którym przysłówki „tam” został opuszczony). Błąd dotyczy sprawy zasadniczej. Biskupi niemieccy stwierdzając z jednej strony, że przesiedleńcy na obecnie naszych Ziemiach Zachodnich mieszkali dawniej prawnie, stwierdzają równocześnie, iż teraz mieszkają na nich prawnie Polacy. Co więcej, stwierdzają, że ziemię te, które legalnie (na podstawie Układu Poczdamskiego, na co wskazuje się w liście episkopatu Polski) stały się ojczyzną Polaków, faktycznie coraz bardziej nią się stają w miarę jak wyrasta na nich („tam”) młoda polska generacja. Przytoczony passus bynajmniej nie podtrzymuje wysuwanej przez rewizjonistów tezy o tzw. Heimatsrecht (prawo do ojczyzny), ale ją raczej podważa. Dlatego też nie ma sensu powoływanie się nań w uzasadnieniu pisma Urzędu Rady Ministrów. Wobec błędnego rozumienia tego tekstu błędnie także zostało zinterpretowane dalsze zdanie, które mówi o „przewycięzeniu nieszczęśliwych skutków wojny... w rozwiązaniu ze wszelkich miar zadowalającym”.

Kontekst bowiem wskazuje na coś zupełnie innego, niż sugeruje pismo Urzędu Rady Ministrów. Oto biskupi niemieccy, którzy poprzednio już stwierdzili, że „zdają sobie doskonale sprawę z tego, co te tereny (Ziemi Zachodnie) dla dzisiejszej Polski znaczą”, gotowi są w imię miłości chrześcijańskiej „wykorzenić upióra nienawiści, nieprzyjaźni i odwetu”, co świadczy o nastawieniu do naszych Ziemi Zachodnich wręcz przeciwnym niż rewizjonistyczne.

Tak więc i na tym odcinku interpretacja millenijnej korespondencji episkopatu z jaką spotykamy się w piśmie Urzędu Rady Ministrów jest niezgodna z zawartością dokumen-

Dokończenie ze str. 3

cjatywe międzynarodową w zakresie stosunków polsko-niemieckich. Polityczny charakter tej inicjatywy jest oczywisty. Potwierdza to zresztą reakcja prasy światowej na rzymskie dokumenty polskich i niemieckich biskupów. Zawarte w nich religijne treści nie znalazły w tej prasie prawie żadnego echa, natomiast całą jej uwagę skupiła się wokół politycznych treści tych dokumentów.

Rozpoczęty w dokumentach biskupów dialog w przedmiocie granicy polskiej na Odrze i Nysie nie przyniósł Polsce niczego dobrego. Biskupi niemieccy, ważąc słowa i nie zajmując bezpośredniego stanowiska w tej sprawie, w sposób pośredni i zdecydowany stanęli na gruncie rewizjonistycznym.

Podjęta w piśmie biskupa Choromańskiego próba zinterretowania listu biskupów niemieckich, jako dokumentu „o nastawieniu do naszych Ziemi Zachodnich wręcz przeciwnym, niż rewizjonistyczne” jest, niestety, zupełnie bezpodstawa. Wbrew temu, co pisze biskup Choromański, list biskupów niemieckich nie zawiera stwierdzenia, że na Ziemiach Zachodnich mieszkają teraz Polacy prawnie, ani też nie mówi o tym, że ziemię te „legalnie na podstawie Układu Poczdamskiego, na co wskazuje się w liście episkopatu Polski stały się ojczyzną Polaków”. Orędzie biskupów polskich w ogóle nie wspomina, że Polska objęła w swe posiadanie ziemię zachodnią na podstawie Układu Poczdamskiego. Porusza ono tylko pośrednio Układ Poczdamski, gdy mówi o cierpieniach „milionów uchodźców i wypędzonych Niemców. Co stało się na międzysojuszniczy rozkaz zwyciężskich mocarstw - Poczdam 1945”.

Prawdziwe zdumienie wzbudza zawarte w piśmie biskupa Choromańskiego stwierdzenie, że list biskupów niemieckich „bynajmniej nie podtrzymuje wysuwanej przez rewizjonistów tezy o tzw. Heimatsrecht (prawo do ojczyzny), ale ją raczej podważa”. W liście biskupów niemieckich czytamy: „...Miliony Niemców musieli opuścić swoje rodzinne strony, w których żyli ich ojcowie i pradziadowie... Ileż ci Niemcy mówią o „prawie do rodzinnych stron”, to nie ma w tych słowach - pomijając nieliczne wyjątki - agresywnych zamiarów. Nasi Ślązacy, Pomorzanie i mieszkańcy Prus Wschodnich pragną przez to wyrazić, że w swoich starych stronach rodzinnych mieszkali prawnie i że nadal pozostają z nimi związani. Przy tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemię przekazane ich ojcom, także za swoje rodzinne strony uważa”.

Jak z powyższego wynika, list biskupów niemieckich utrzymuje tylko, że Niemcy nie mają zamiaru używać siły dla realizacji tzw. „prawa do rodzinnych stron”, lecz jednocześnie nie tylko nie kwestionuje, ale podtrzymuje to „prawo” stwierdzając, że Niemcy, którzy musieli „opuścić swoje rodzinne strony... nadal pozostają z nimi związani”. Biskupi niemieccy nie mówią, że Ziemię Zachodnią i Północną stały się i są obecnie rodzinnymi stronami zrodzonej na nich młodej generacji polskiej, lecz użyli sformułowania, że generacja ta „uważa” je za swoje rodzinne strony.

Jeszcze bardziej dobitnie wypowiadają się biskupi niemieccy za tzw. „prawem Niemców do rodzinnych stron”, gdy w dalszej treści swego listu piszą: „Miłość chrześcijańska zawsze stara się... przewyciężyć naprężenie i granice... W ten sposób przyczyni się do tego, że wszelkie nieszczęśliwe skutki wojny przewyciężone zostaną w rozwiązaniu wszechstronnie zadowalającym i sprawiedliwym”. Dla Niemiec „nieszczęśliwe skutki wojny” wyrażają się przede wszystkim w powrocie Polski na ziemię zachodnią i północną i w przesiedleniu Niemców z tych terenów. Nutą współczucia dla Niemiec potwierdza to orędzie biskupów polskich w słowach: „...Polska granica na Odrze i Nysie, co rozumiemy dobrze, jest dla Niemiec gorzkim owocem ostatniej wojny... wraz z cierpieniem milionów uchodźców i wypędzonych Niemców”.

Biskupi polscy ograniczają się tylko do współczucia. Natomiast biskupi niemieccy w imię „miłości chrześcijańskiej” domagają się takiego rozwiązania „nieszczęśliwych skutków wojny”, które zarówno dla Niemców, jak i Polaków byłoby „zadowalające i sprawiedliwe”. Przyjmując z wdzięcznością zainicjowany przez polską hierarchię kościelną dialog, biskupi niemieccy piszą w swym liście: „...Żyjemy nadzieję, że rozpoczęty między nami dialog znajdzie swój dalszy ciąg w Polsce i w Niemczech”.

W świetle domagania się przez biskupów niemieckich „wszechstronnie zadowalającego i sprawiedliwego rozwiązania nieszczęśliwych skutków wojny”, co według ich listu ma być przedmiotem dialogu z biskupami polskimi, jakie znaczenie ma swoista interpretacja biskupa Choromańskiego, że „listy episkopatów polskiego i niemieckiego ... w tych swoich fragmentach, w których ... dotyczą stosunków polsko-niemieckich, sprowadzają ten trudny problem na płaszczyznę moralności międzynarodowej”. oraz, że „w interesie narodu i państwa polskiego leży jak najbardziej, ażeby... jego obecność na Ziemiach Zachodnich została ugruntowana na zasadach moralności”? Czy to oznacza, że międzynarodowy układ prawny zawarty w Poczdamie przez trzy mocarstwa w imieniu Narodów Zjednoczonych, przyznający Polsce Ziemię Zachodnią, jest niemoralny z punktu widzenia polskiej i niemieckiej hierarchii kościelnej?

Normalizacja stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Federalną, wymaga przede wszystkim wyrzeczenia się przez rząd polski roszczeń terytorialnych wobec Pol-

Odpowiedź premiera Cyrankiewicza

ski. Rząd i naród polski nie podejmą jakiegokolwiek dialogu na temat granic zachodnich Polski Ludowej. Układ Poczdamski i oparty na nim Układ Zgorzelecki rozwiązały sprawę granicy zachodniej Polski sprawieśliwie i ostatecznie. Jeżeli biskupi polscy - w przeciwnieństwie do biskupów niemieckich - również podzielają to stanowisko rządu i narodu polskiego, to powinni oświadczyć oficjalnie biskupom niemieckim, że odrzucają ich propozycje prowadzenia dialogu zarówno w sprawie polskich granic zachodnich, jak i tzw. „prawa do ojczyzny”.

Biskup Choromański użył w swym piśmie zwrotu, że orędzie biskupów polskich nacechowane jest „gotowością przebaczenia”. W rzeczywistości biskupi polscy, nawet bez uprzedniej próby biskupów niemieckich wybaczyli Niemcom wszystkie zbrodnie jakich dopuścili się Niemcy hitlerowskie wobec Polski i narodu polskiego, łącznie ze zbrodnią ludobójstwa. Biskupi mówią przecież w swym orędziu do biskupów niemieckich: „...Wyciągamy do was nasze dłonie z ław kończącego się soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”.

Stanowisko biskupów polskich biskupi niemieccy skwitowali w swym liście kilkoma lakonicznymi słowami: „wiele okropności doznał naród polski od Niemców i w imieniu niemieckiego narodu”. Biskup Choromański zakwalifikował to zdanie, jako „ważne dla polskiej racji stanu”. Żadne dokumenty biskupie nie mogą wymazać hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Nie zostaną one ani zapomniane, ani wybaczone tym, którzy je popełnili. Takie wybaczenie jest sprzeczne z poczuciem moralnym naszego narodu i wszystkich uczciwych ludzi, jest sprzeczne ze sprawiedliwością, jest sprzeczne z interesami narodu polskiego i całej ludzkości, jeśli chcemy ją uchronić od powtórzenia się tego rodzaju zbrodni na przyszłość. Dla oceny moralnej, dla dobra ludzkości, dla dobra narodu polskiego ważne jest przede wszystkim rozróżnienie między tymi Niemcami, którzy wyciągają wnioski z przeszłości, wyrzekają się odwetu i pragną pokój, a tymi Niemcami, których niczego nie nauczyła historia, którzy odbudowali agresywny militarizm w NRF i wyciągają rękę po broń atomową, chcieliby wchłonąć pokójowe państwo niemieckie - NRD - i pójść znowu dalej na wschód. I jeśli się mówi o pojednaniu polsko-niemieckim - to właśnie walka tych dwóch nurtów w narodzie niemieckim jest sprawą decydującą. Ale o tej sprawie milczy list biskupów polskich.

A już prośba autorów orędzia o udzielenie przez biskupów niemieckich przebaczenia narodowi polskiemu, który nie ma na swym sumieniu żadnych win, nie dopuścił się żadnych zbrodni wobec Niemców, a tylko stanął w obronie swej ojczyzny napadniętej przez Niemcy hitlerowskie - jest dla narodu polskiego wprost obrażająca i poniżająca jego godność.

Hierarchia kościelna przedstawia swoje orędzie do biskupów niemieckich, jako jedno z 56 pism zapraszających biskupów z różnych kontynentów świata do udziału w „uroczystościach millenijnych”. Nie wchodzić tu w meritum rzeczy, w kontekście tym musimy przypomnieć episkopatowi, że wszelkie zjazdy i konferencje międzynarodowe, które często mają miejsce w naszym kraju, mogą być zwoływane przez ich organizatorów za aprobatą właściwych władz państwowych. Aż nazbyt przejrzyste są intencje, którymi kierowali się autorzy listów zapraszających biskupów z całego świata na uroczystości millenijne w Polsce nie zawiadamiając nawet o tej swojej inicjatywie Urzędu do Spraw Wyznań. Dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że ignorując władze państwowe przekreślają tym samym możliwość realizacji swej inicjatywy. Nie zamykamy granic naszego kraju przed biskupami z innych krajów. Władze państwowe nie czynią trudności obcokrajowcom, którzy pragną odwiedzić Polskę. Ale nie życzą sobie żadnych imprez międzynarodowych organizowanych bez ich wiedzy i aprobaty.

Z jednym tylko fragmentem pisma biskupa Choromańskiego musimy się niestety zgodzić. Rzeczywiście kierownictwo episkopatu, po dzień dzisiejszy nie chce widzieć szkodliwych dla Polski skutków swego orędzia. Nie do wszystkich biskupów dotarły pochwały orędzia ze strony rewizjonistów zachodnio-niemieckich oraz pochwały przez zachodnio-niemiecką prasę rewizjonistyczną stanowiska biskupów niemieckich wyrażonego w ich liście.

Wiadomo jednak, że nie wszyscy biskupi podzielają stanowisko kierownictwa episkopatu w niektórych sprawach. Np. odnośnie „przedmurza chrześcijaństwa”. Większość biskupów traktuje ten zwrot jako pojęcie historyczne zaktualizowane w znaczeniu praktycznym w teraźniejszej działalności Kościoła. Tylko niewielka część biskupów zajmuje inne stanowisko sprowadzając historyczne pojęcie „przedmurza chrześcijaństwa” do aktualnej roli Kościoła w Polsce Ludowej, co w przekładzie na język polityczny oznacza walkę Kościoła z państwem. W noworocznym kazaniu w katedrze gnieźnieńskiej kardynał Wyszyński mówił:

„...Nie pozwolimy sobie zatkać ust przekupną dłonią i będziemy nadal, ilekroć trzeba i gdzie będzie potrzeba, zaświadczać o naszej obecności w świecie chrześcijańskim i katolickim, jako „przedmurzu chrześcijaństwa”. Nie trzeba chyba biskupom polskim wyjaś-

niać, że w świetle teraźniejszości, w świetle przyjacielskich i sojuszniczych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim wypowiedź ta nosi wydźwięk antyradziecki, goździ w podstawy polityki zagranicznej rządu polskiego.

Na marginesie insynuacji kardynała Wyszyńskiego o „przekupnej dłoni” zapytujemy episkopat, czy odpowiada prawdzie zamieszczona w piśmie „Aussenpolitik” (duty 1966 r.) na wpół oficjalnym organie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, wiadomość, że „...konferencja biskupów w Fuldzie (tj. episkopat zachodnio-niemiecki) płaci polskiemu episkopatowi bynajmniej niemałe sumy na utrzymanie jego egzystencji...”. Jeśli nie odpowiada to prawdzie, hierarchia kościelna zażąda chyba od „Aussenpolitik” sprostowania, które prasa polska chętnie przedrukuje.

Pismo biskupa Choromańskiego utrzymuje, jakoby władze państwowe naruszyły prawa obywatelskie zagwarantowane Konstytucją PRL oraz stosowały znieszczałającą interpretację faktów i dokumentów. Odrzucamy kategorycznie te bezpodstawne zarzuty.

Konstytucja PRL mówi, że „naród polski i wszystkie organa władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny...” jej przepisami: „umacniania państwa ludowego... pogłębiania uczuć patriotycznych, jedności i zwartości narodu polskiego w walce... o rzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu...”. Art. 4 Konstytucji głosi, że „ściśle przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela”.

Litera i duch Konstytucji naruszone zostały głęboko przez hierarchię kościelną. Potwierdza to szereg faktów przytoczonych w niniejszym piśmie. Potwierdza to także fakt, że kardynał Wyszyński, a także niektórzy biskupi demonstrują otwarcie swoją antysocjalistyczną postawę, w swych kazaniach szczerą się walką, jaką prowadzili w okresie międzywojennym z postępowym, socjalistycznym i komunistycznym ruchem społecznym w Polsce. Biskup Choromański w kazaniu wygłoszonym 20. 2. bm. określił tę walkę jako „rozumiałą funkcję Kościoła”. A w swym im liście skierowanym kilka dni przedtem do prezesa Rady Ministrów zapewniał, że „biskupi są tylko pasterzami Kościoła, nauczycielami moralności. Nie posiadają kompetencji politycznych i nie chcą jej posiadać”. Hitlerowskim ludobójcom - chrześcijańskie przebaczenie, z komunizmem bezwzględna walka. Oto zasady moralne biskupa Choromańskiego, w myśl których chce on umacniać pozycję Polski na Ziemiach Zachodnich.

Rozumiemy, że biskupi nie „podzielają” światopoglądu komunistycznego, że reprezentują światopogląd odmienny i mają prawo stać na jego gruncie. Ale jest zasadnicza różnica między wyznawaniem i uzasadnianiem odmiennego światopoglądu w dziedzinie religijnej i filozoficznej, a politycznym, bojowym antykomunizmem, a tym bardziej występowaniem przeciwko istniejącemu konstytucyjnie zagwarantowanemu ustrojowi socjalistycznemu.

Od hierarchii kościelnej niczego więcej się nie domagamy, tylko lojalności wobec Polski Ludowej, poszanowania Konstytucji i praw PRL. Większość biskupów stoi na tym gruncie. Jednak niektórzy biskupi, na czele z kardynałem Wyszyńskim, pozostali na swoich dawnych pozycjach walki z socjalizmem, który po drugiej wojnie światowej stał się społeczno-politycznym ustrojem Polski Ludowej. Antykomunizm zaczął w ich umysłach poczuć się patriotyzm, zaczął fakt, że walka z komunizmem uderza rykoszetem w granice Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, goździ faktycznie w niepodległość byt narodu polskiego. Kapitałistyczno-obszarnicza Polska należy do bezpowrotnie przeszłości. Na mapie Europy państwo polskie może figurować tylko jako państwo socjalistyczne.

Rząd PRL, organa władzy państwowej, nie prowadzi ani nie chcą prowadzić walki z Kościołem, przestrzegając skrupulatnie postanowień Konstytucji PRL, która w artykule 70 głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swe funkcje religijne ...Kościół jest oddzielony od państwa”.

W praktyce swej działalności, część hierarchii kościelnej na czele z kardynałem Wyszyńskim wyszła poza konstytucyjne ramy nakreślone dla Kościoła, złamała porozumienia zawarte między państwem a Kościołem, podjęła walkę z rządem, z władzami Polski Ludowej, z jej ustrojem społecznym. Rząd PRL, władze państwowe, muszą na to reagować zgodnie z obowiązkiem jaki na nich ciąży. Kościół nie jest i nie będzie państwem w państwie. Ta część hierarchii kościelnej, która gwałci ustawę zasadniczą - Konstytucję PRL i wydane w oparciu o nią ustawy i przepisy, nie może liczyć w tym działaniu na tolerancję ze strony państwa i opinii publicznej. Nie otrzyma też paszportów na wyjazd za granicę dopóki nie zmieni niełojalnej postawy wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Władze państwowe nie będą bowiem czynić w stosunku do biskupów odstępstwa od powszechnie obowiązujących prawnych zasad wydawania paszportów.

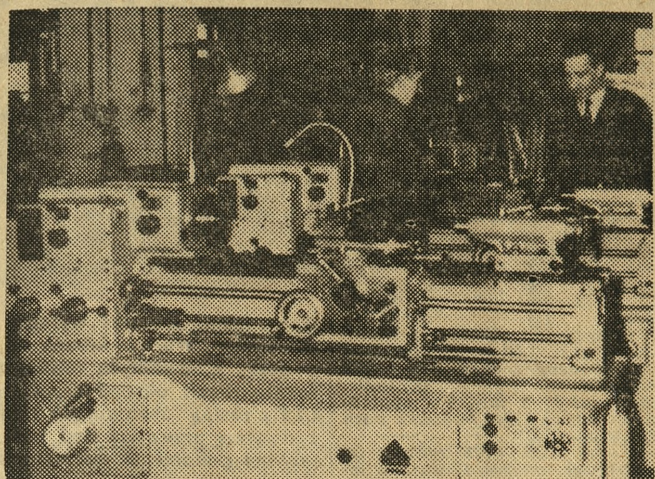
Przedłożone w tym piśmie stanowisko rządu wpływa z głębokiej troski o interesy Polski i narodu polskiego, a tym samym leży również w dobrej politycznych interesach Kościoła katolickiego w Polsce.

PREZES RADY MINISTRÓW
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Dokończenie na str. 5)

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU II

Standard światowy
pleszewskich maszyn



Tokarkę TUM-25 (na zdjęciu) wykonaną przez Fabrykę Obrabiarek w Pleszewie zaliczono do grupy „A”, a więc do światowego standardu jakości. Rozpoczęto ją produkować z myślą o eksporcie i zgłoszono do konkursu „Wielkopolska dla eksportu”. Obrabiarkę wyposażono w skrzynkę posuwów z polskim patentem. Do jej walorów zaliczyć należy przede wszystkim duży zakres posuwów przy stosunkowo małej wielkości urządzenia. Warto dodać, że podniesiono jej estetykę i po raz pierwszy zastosowano specjalny stop metalu przy wykonywaniu niektórych detali. Zainteresowanie zagranicy nową maszyną jest duże. W pierwszej serii wyrokuje się 80 sztuk tego typu obrabiarek.

Fot. — H. Kamza

Koniec tradycyjnego „modelu kobiety”

Przed 100 laty zastanawiano się, czy kobieta może w ogóle pracować zawodowo. Niespełna 60 lat minęło, gdy homo sapiens w spódnicy przekraczając progi wyższej uczelni wywoływał zgorszenie jej współczesnych. W historii wyzwalania się kobiet z tradycyjnych pęt, okres to niewielki, ale jakże pełen dokonań. Współcześnie mamy do czynienia z innym zjawiskiem: wielorakością problemów związanych z pracą kobiet i ich pozycją w społeczeństwie. Dzisiaj już przebrzmiał XIX-wieczny model kobiety zacofanej i zahukanej w pieleszach domowych pod rygorystyczno-apodyktycznym kierownictwem męża. Dzisiaj nie mał wszystkim dziedziny życia

W Poznaniu w końcu czerwca 1965 r. było zatrudnionych 78.631 kobiet w gospodarce uspołecznionej, w województwie poznańskim 144.378 (włącznie z rolnictwem w gospodarstwach uspołecznionych).

społecznego i publicznego są terenem działania kobiet. Siegają one po centra kierownicze, aparat rządzenia, dziedziny pracy twórczej, nauki ścisłej, a nawet kosmos.

Kobiety stanowią połowę ludzkości i energia, która w nich przez wieki drzemała obecnie się wyzwala. Dzisiaj stanowią one w świecie 1/3 o-

gółu czynnych zawodowo ludzi, zaś tendencja ta ma charakter wzrostowy. Socjologowie i psychologowie stwierdzają, że udział kobiet w życiu społeczno-ekonomicznym, politycznym, naukowym jest niezbędny, a nawet uważają, że potrzebne są one na „szczytach”. I wcale nie tylko dlatego, że są równe mężczyznom, ale dlatego, że się od nich różnią, że są inne. Tiereszkowa została kosmonautką i odbyła lot kosmiczny nie dla podkreślenia równouprawnienia kobiet, lecz aby spełnić wymogi badań kosmicznych.

Wyjście więc kobiety „z domu” w celu podjęcia pracy za robkowej przybrało charakter masowy. W Polsce w 1960 r. pracowała zawodowo co druga dorosła kobieta, zamieszkała w mieście. W tym z wyższym wykształceniem było 3,2 proc., z średnim zawodowym 10,8 proc. ogólnym 6,5 proc., a co dziwnejsze i może nie wszystkim wiadome, że przeciętnie więcej kobiet niż mężczyzn pracujących ma średnie i wyższe wykształcenie. Świadczyłoby to, że do pracy zawodowej garną się przede wszystkim kobiety posiadające kwalifikacje.

Tradycyjnymi kwalifikowanymi zawodami kobiecymi, jak wskazują statystyki nie tylko krajów socjalistycznych, są nauczycielstwo, medycyna, pielęgniarstwo, administracja, a obecnie i handel. W żadnym z krajów europejskich odsetek kobiet wśród nauczycieli szkół podstawowych nie wynosi mniej niż 40. Różnice między krajami socjalistycznymi a kapitalistycznymi odnotowuje się dopiero w wyborze kierunków studiów na wyższych uczelniach. Gdy w Polsce gros kobiet studiujących pochłania medycyna — 30 proc., w USA np. zaledwie 3 proc., matematyczno-przyrodnicze wydziały u nas opalniane są przez kobiety w 14 proc., a w USA znów tylko w 3 proc. Dlatego też udział naszych kobiet w zawodach wy-

magających wyższego wykształcenia: lekarzy (36,4), prawników (18,8), inżynierów (8,0) znacznie przeważa ich udział choćby w USA.

Ujemnym u nas zjawiskiem jest feminizacja zawodu nauczyciela i lekarza. Polega ona na przeroscie czynnika kobiecego uczestniczącego w wychowaniu młodzieży. W domu matka, w szkole nauczycielka. Matka uczestniczy przecież w pracy zawodowej. Większość pracujących matek i żon jest obciążona podwójną pracą i często ta domowa, niewymierzona przecież, bywa poważnym hamulcem dynamizmu w zawodowej pracy kobiet. Stąd też możemy zaobserwować zjawisko tzw. pracownic margineso-

Poszukujących pracy na koniec grudnia 1965, było w Poznaniu 78 kobiet na wolnych miejscach pracy 851 (łącznie z powiatem poznańskim). W województwie naszym w tym samym okresie poszukiwało pracę 3.550 kobiet, miejsc zaś wolnych było 106. W przeważającej mierze dotyczy to kandydatek do pracy nie wymagającej specjalnych kwalifikacji.

wych, dla których praca poza domem jest tylko odskocznią zarobkową. Nie przykładają do niej zbyt wielkiej miary, bo nie mogą podołać wszystkim swoim obowiązkom. Nie raz konieczność wyboru między domem a zakładem pracy kończy się rezygnacją z tego ostatniego.

Jak zmienić ten stan rzeczy zważywszy przecież, że kobieta w krajach wysoko uprzemysłowionych musi uczestniczyć coraz szerzej w produkcji? Od powiedz na to pytanie tkwi za pewne w nowym modelu rodziny, opartym na równych obowiązkach mężczyzny i kobiety. Bo nie wejście w pracę i życie społeczne zbytnio obciążają kobietę, jak wielu jeszcze sądzi, lecz stara i nikomu niepotrzebna tradycja głosząca, że kobieta nadaje się tylko do rodzenia dzieci, gotowania i spełniania życzeń małżonka.

(1j)

Paragraf i życie

Warunki gwarancji

Warunki gwarancji, jaką otrzymujemy przy zakupie artykułów trwałego użytku, wynikają nie tylko z tzw. karty gwarancyjnej. Pośredni wpływ na treść gwarancji ma również interpretacja tych warunków przez organy sądowe.

Ostatnio Główna Komisja Arbitrażowa rozpatrywała ciekawą sprawę dotyczącą prawa do zamiany wadliwie działającego telewizora. Spór toczył się między zakładami produkującymi telewizory a przedsiębiorstwem usług tele-radiowych i dotyczył 11 telewizorów, które przedsiębiorstwo wymieniło klientom (względnie zwróciło zapłaconą kwotę), mimo że od daty zakupu upłynęło więcej niż 30 dni. Zakłady telewizyjne odmawiały przedsiębiorstwu usługowemu zwrotu wartości tych 11 telewizorów, powołując się na określony w karcie gwarancyjnej miesięczny termin wymiany wadliwie działającego telewizora.

Ale Główna Komisja Arbitrażowa nie podzieliła poglądu zakładów telewizyjnych.

Wybór pomiędzy naprawą dostarczonego przedmiotu a jego wymianą na inny przedmiot — stwierdziła Główna Komisja Arbitrażowa — przysługuje w zasadzie udzielającemu gwarancji. Jednakże w przypadkach, gdy okoliczności sprawy dowodzą, że dostarczony przedmiot nigdy nie będzie należał do funkcjonalnego — prawo żądania bądź zamiany przedmiotu na inny, prawidłowo działający, bądź zwrotu zapłaconej kwoty — przysługuje nabywcy.

GKA stanęła na stanowisku, że nabywcy wadliwych telewizorów nie utracili prawa do ich wymiany lub zwrotu ceny, mimo że nie skorzystali z niego w czasie pierwszego miesiąca po dokonaniu zakupu, ponieważ dokonywane później naprawy okazały się bezużyteczne. Dowodem były trzykrotne naprawy w ciągu jednego miesiąca bądź pięciokrotne w ciągu sześciu miesięcy.

Z orzeczenia GKA wynika, że użytkownicy wadliwie działających telewizorów godzą się na dalsze ich użytkowanie i dalsze ich naprawy, mimo że mieli już prawo w pierwszym miesiącu żądać wymiany źle wyprodukowanego telewizora, działającego w interesie zakładów telewizyjnych i przedsiębiorstwa usług tele-radiowych. Inaczej nie mogły być z faktu tego wyłączać wniosków, że nabywcy telewizorów utracili przez to przysługujące im prawa.

Byłoby to — stwierdza na zakończenie orzeczenia GKA — sprzeczne z zasadami współżycia w Polsce Ludowej. J.W.

Styczeń i luty w przemyśle

Stare kłopoty w nowym roku

Minęły dwa pierwsze miesiące realizacji nowej 5-latki. Po dużym ożywieniu roku ubiegłego dynamika przyrostu produkcji uległa osłabieniu. W styczniu w Wielkopolsce kilkadziesiąt przedsiębiorstw włącznie z „Cegielnikiem”, nie wykonało swych planowych zadań. W lutym sytuacja nieco się poprawiła, jednak tempo przyrostu produkcji nie osiągnęło poziomu z grudnia ubr. Niedobory stycznia nie zostały odrobione, a w niektórych dziedzinach nawet wzrosły. Szczególnie kłopotliwym dla gospodarki narodowej może stać się fakt niewykonania planu produkcji takich wyrobów jak obrabiarki, łożyska, tabor kolejowy itp.

Ponadto wydaje się, iż zaobserwowane w roku ubiegłym tendencje do wzrostu zatrudnienia i płac, nie mające dostatecznego uzasadnienia we wzroście produkcji, uległy w styczniu i lutym dalszemu pogłębieniu. Liczne fabryki wykorzystywały bowiem w pełni, lub prawie w pełni, przyznane im limity zatrudnienia i funduszu płac — nie wykonując planowanej produkcji. Obserwuje się też pewne rozluźnienie dyscypliny pracy, co nie pozostaje bez wpływu na poziom osiąganej wydajności prac.

Do najczęściej wymienianych przez kierownictwa fabryk przyczyn, które mają usprawiedliwić osłabienie dy-

namiki wzrostu produkcji należą (od dawna podobno nie notowane w takim natężeniu) braki w zaopatrzeniu materiałowym oraz nagminne niedomagania kooperacji. Wydaje się jednak, iż jest to tylko część prawdy; przyczyny są bardziej złożone.

Zacznijmy od przygotowania fabryk do startu w nową 5-latkę. Cechowała je pewna nerwowość bowiem do ostatnich dni grudnia trwały rozmowy z resortami i zjednoczeniami na temat wskaźników planu na rok 1966. Rozmowy te trwały jeszcze w styczniu, podczas obrad KSR. Liczne przykłady świadczą o tym, iż znajomość sytuacji przedsiębiorstw w zjednoczeniach nie jest najlepsza. Notowano przypadki narzucania zakładom planów produkcji bez dostatecznego pokrycia materiałowego i funduszu płac, nakładania planów rentowności — nie znajdujących odbicia w konkretnych przeliczeniach. Takie i podobne kwestie odczytały uwagę dyrekcji i samorządów od spraw organizacji produkcji na co dzień.

Gdy do tego dodamy, że liczne fabryki kończyły ubiegły rok szturmem na plan i premię nawet kosztem przyhamowywania robót w toku na rzecz produkcji finalnej że nie które z nich musiały w grudniu zwalniać ludzi po to, by w styczniu ich szukać; że po wielkim wysiłku zawsze na-

stępuje reakcja w postaci odprężenia — to obraz będzie nieco pełniejszy.

Jeśli chodzi o tendencje do pogarszania się proporcji wskaźników: produkcja — zatrudnienie — płaca — wydajność, to fabryki tłumaczą je dużymi postęпами w zakresie jakości i nowoczesności wytwarzania, uruchamianiem produkcji nowych pracochłonnych asortymentów itp. Tłumaczeń tych nie można chyba zupełnie odrzucać. Nowoczesność musi coś kosztować. Tylko ile?

Na uwagę zasługuje także fakt, iż niemal wszystkie wstępne obliczenia wyników produkcji w styczniu i lutym dokonywane są starymi metodami: przy pomocy wartościowego wskaźnika produkcji globalnej i jego pochodnych. A przecież od 1 stycznia w licznych przedsiębiorstwach zaczęły obowiązywać elementy nowych metod planowania i zarządzania gospodarką, wytyczone przez IV Plenum KC PZPR. Należałoby więc zbadać, w jakim stopniu wskaźniki te — stare i nowe — są ze sobą porównywalne.

Niemniej jednak fakt osłabienia dynamiki produkcji w styczniu i lutym wydaje się być bezsporny. Trzeba więc pilnie baczyc, jakie tendencje wezmą górę w marcu i tym niedobrym — przeciwdziałać.

(pch)

interpretację zniekształcającą, która pociąga za sobą zniesławienie biskupów polskich, a równocześnie szkodzi polskiej racji stanu. Jednocześnie zaś episkopat uważa za słuszne i celowe, aby w imię polskiej racji stanu z dokumentów, na jakie w niniejszym memoriale się powołujemy, zostało wydobyte to wszystko, co służy sprawie Polski oraz jej obecności na Ziemiach Zachodnich, a na co w niniejszym piśmie bodaj w zarysie staraliśmy się wskazać.

Wyrażamy przy tym pogląd, że nie zwalczanie księdza prymasa i episkopatu w oparciu o wyrwane z pełnego kontekstu zdania z listów oraz tendencyjne ich naświetlenie służy polskiej racji stanu, ale podjęcie i kontynuowanie rzetelnego wysiłku, który zmierza do ugruntowania praw naszego narodu a zarazem do uchylenia niebezpieczeństwa wojny i umocnienia pokoju.

W IMIENIU EPISKOPATU

(—) BISKUP ZYGMUNT CHOROMAŃSKI
SEKRETARZ EPISKOPATU

Pismo biskupa Choromańskiego

Dokończenie ze str. 4

tów. Ponieważ zaś stanowi ona istotną część uzasadnienia decyzji w nim zakomunikowanej, uzasadnienie to traci obiektywną wartość.

IV

W świetle przytoczonych powyżej argumentów, pochodzących z analizy dokumentów, episkopat polski stwierdza, iż zawarte w piśmie Urzędu Rady Ministrów zdanie, które imputuje biskupom, iż „widzą szkodliwe dla Polski skutki swego orędzia „Jest całkowicie arbitralne i z gruntu niesprawiedliwe.

Episkopat polski, odwołując się do podstawowych praw człowieka a także zagwarantowanych konstytucyjnie praw obywatelskich, prosi i żąda — aby w sądach i ocenach na wyżej poruszony temat stosowano interpretację zgodną z faktami i dokumentami, a nie

W orzecznictwie karno-administracyjnym

Jeszcze zbyt dużo uchybień

wach popierali oskarżenie. Z tym zjawiskiem wiąże się niezaskarżanie orzeczeń bezzasadnie uwiniających lub skazujących na kary rażąco niewspółmierne do stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy sprawcy. Tego rodzaju werdyktów było 38, przy czym od 12 organa MO nie wniosły odwołań.

W zakresie orzecznictwa karno-administracyjnego prokuratury ujawniły takie uchybienia:

- ▶ niezawiadomienie w odpowiednim terminie obwinionego o rozprawie;
- ▶ karanie bez przeprowadzania postępowania dowodowego;
- ▶ wymierzanie zbyt niskich grzywn np. w sprawach o wykroczenia drogowe;
- ▶ niekompletna dokumentacja (np. w aktach spraw, w których orzekano zaocznie, brakowało dowodu doręczenia obwinionemu werdyktu).

Żadna z prokuratur nie zakwestionowała orzeczeń wydanych przez komisje nadzoru (działające przy wydziałach spraw wewnętrznych). Dobrze to świadczy o komisjach, znacznie gorzej — o kolegiach. Te pierwsze*) bowiem w trzech kwartałach ubiegłego roku rozpatrzyły 314 spraw, przy czym aż w 187 uchyliły prawomocne już orzeczenia. Powyższe dane świadczą, że poziom kolegiów karno-administracyjnych pozostawia jeszcze nieco do życzenia. Również ich działalność wychowawczo-profilaktyczna nie może nas zadowalać. Np. rzadko zaprasza się na rozprawy przedstawicieli przedsię-

biorstw, w których pracują obwinieni, za mało organizuje się sesji wyjazdowych — w zakładach pracy lub w mniejszych miastach, zbyt luźny kontakt istnieje między członkami kolegiów orzekających a społeczeństwem, bardzo często zapomina się o sporządzaniu profilaktycznych wystąpień, których celem byłoby uścisnienie zaniedbań lub nieprawidłowości sprzyjających powstawianiu wykroczeń. Zagadnieniom tym poświęciliśmy niedawno odrębną publikację**).

W przedstawionej sytuacji, niestety, nie można twierdzić, że „młodsza siostra Temidy” w pełni już stała na pełnienie nowych obowiązków wynikających z projektowanego rozszerzenia zakresu jej działania. Można natomiast i trzeba podkreślić konieczność dalszego podnoszenia poziomu orzecznictwa karno-administracyjnego. Jedną z dróg wiodących do tego celu jest bezwzględnie bardziej systematyczne szkolenie i bardziej niż dotychczas konsekwentna specjalizacja członków kolegiów orzekających. Taki sam postulat należałoby wysunąć pod adresem niektórych jednostek MO.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Chodzi o komisje nadzoru przy urzędach spraw wewnętrznych Prezydium WRN i Prezydium RN Poznania.

**) Artykuł pt. „Puste ławy dla publiczności” („Głos” z 14 października 1965 r.).

Co dać dziecku jeść?

Rozmowa z kierownikiem Pracowni Żywności w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie adiunktem inż. Sabiną Witkowską

— Wiele matek narzeka teraz — pod koniec zimy — że ich dzieci są blade, kapryśne, nie chcą jeść. Jaka jest, zdaniem pani adiunkt, przyczyna tego stanu?

— Bardzo mało niestety matek, które swoje dzieci żywią racjonalnie oraz dostosowują ich jadłospis do sezonu. Przez cały rok do znużenia karmią je pieczywem, kaszkami, kluskami, no i słodyczami.

— Trzeba przyznać, że są to pokarmy wysoko kaloryczne...

— Ba, ale nie tylko o kalorie idzie. Dziecku potrzeba również pełnowartościowego białka, witaminy i urozmaicenia. Ileż to smacznych potraw można przyrządzić z mleka, serów w różnych postaciach, z mięsa, jaj, jarzyn i owoców.

— Jarzyny, owoce — skąd je teraz wziąć?

— Nic prostszego. Czarna rzodkiew utarta ze śmietaną, drobno pokrojona cebulka z odrobiną świeżej oliwy, cykori, tarta marchew z jabłkiem, plasterki kiszzonego ogórka na chlebie. A kiszona kapusta (nieplukana!), podana łącznie z sokiem — toż to kopalnia witamin! Sok z kiszzonej kapusty zawiera około 50 proc. witaminy C. Zawarte w kapuście. Tylko w ten sposób za pewnimy naszym dzieciom nie zbędne składniki mineralne — żelazo, wapń, potas. Nie radzi my natomiast podawać dzieciom rabarbaru, bo zawiera duże ilości szkodliwego dla zdrowia kwasu szczawowego, który wiąże wapń, a tym samym zuboża ustrój dziecka o ten cenny składnik. Od czasu do czasu, dla urozmaicenia, można dziecku dać trochę kompotu z rabarbaru, ale nie więcej. Bardzo dobry jest sok po miodorowy z puszek.

— Co pani adiunkt sądzi o mrożonych owocowo-jarzynowych?

— Bardzo je polecam. Są najbardziej zbliżone swym składem i wartością do świeżych owoców i jarzyn. Dzieci powyżej roku mogą spożywać je w stanie surowym, natomiast niemowlęta — w formie gotowanego kompotu lub kisielku. Tylko — uwaga! Po rozmrożeniu należy je szybko podać. Dłuższe przetwarzanie, np. ponad dwie godziny, jest niekorzystne, bo tracą witaminę oraz ze względu na mikrobiologiczne. Znajdująca się na nich minimalna ilość drobnoustrojów szybko się rozmnaża.

— Jak często powinno dziecko jadac?

— Zasadniczo, dziecko, które ukończyło rok, powinno do stawać cztery posiłki, słabszym dzieciom albo tzw. niejadkom można dawać pięć razy. Dziecko powinno koniecznie wypijać dziennie trzy szklanki mleka, które zapewnia mu potrzebną ilość wapnia. Mleko — niekoniecznie całe w płynie. Jeżeli rano wypije mleko czy kawę (zbożową), to potem może dostać ryż, kaszkę lub kisiel z mlekiem. Należy dawać dziecku twarde żebro zrobione w domu. Bardzo ważne jest przestrzeganie regularności.

— Pani adiunkt, nasze matki, nie dają dzieciom — i słusznie — konserw mięsnych i rybnych. A przecież wiadomo, że za granicą produkuje się nawet dla maluchów smaczne konserwy. W USA na jedno dziecko przypada rocznie około 300 jednostkowych pakowań odżywek, w NRF — 180.

— Już się i u nas pokazały. Instytut Matki i Dziecka łączy

nie z Instytutem Przemysłu Mięsnego opracował receptę na specjalne przetwory mięsne i mięsno-jarzynowe dla niemowlaków i dzieci do lat trzech.

Od czasu do czasu pokazują się na rynku wyprodukowane przez Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych klopsiki ciętce w sosie potrawkowym, wątróbka z ryżem, mieszanek mięsno-jarzynowa, pasztet mięsno-jarzynowy. Cena ich waha się od 7,30 do 10 zł. Niestety, to dopiero początek. Pod koniec zeszłego roku uka zało się około 50 t. tych odżywek. W roku 1966 produkcja ma wynieść 200 ton. Oby! W każdym razie radzę matkom, by kupując je, zwracały uwagę na etykietkę, gdzie widnieć napis: Wyprodukowane przy współpracy z Instytutem Matki i Dziecka.

— Ostatnie pytanie: nasze dzieci tak przepadają za słodyczami...

— Wiem, ciastka, cukierki. Dzieci je lubią, a dobre matki, nawet i te liczące się z każdym groszem, raczej kupią dziecku ciastko niż jabłko czy jajko. Przy każdej okazji powtarzam: dziecku słodycze są wprawdzie potrzebne, ale wystarczy owocowy cukierek, „krówka”, czy mały kawałek czekolady — tylko po posiłku. Słodycze hamują apetyt i o tym powinna wiedzieć każda matka.

Na koniec jedna uwaga: koszt podanych posiłków nie przekracza budżetu najskromniejszej nawet rodziny. Żywić racjonalnie to nie znaczy drogo.

Rozmawiała:

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Komisja Parlamentarna, której powierzono zbadanie okoliczności śmierci obywatela amerykańskiego Ernesta Haase w hamburskim areszcie śledczym od kryła wstrząsające rzeczy, które starano się dotąd zatłuszczać.

Ernst Haase zmarł w celi zwanej „Glocke”. Jest to właściwie bunkier bez żadnych okien, bez jednego sprzętu, w którym zamknięci więźniowie za karę, zmniejszając im racje żywnościowe do połowy.

Stwierdzono, że Haase zmarł z powodu złamania żeber, uszkodzenia płuc i licznych ran tłuczonych. Został po prostu przez wachmannów brutalnie pobity i skatowany przed wrzuceniem do bunkra.

Przy okazji wyszło na jaw, że w bunkrze zmarło jeszcze dwóch innych więźniów. Ich zwłoki zostały ekshumowane. Sekcja wykazała, że obaj więźniowie zmarli w wyniku bezlitosnego pobicia przez dozorców.

Paul Karczewski został pobity i zamknięty w bunkrze, mimo że miał wysoką temperaturę. Zmarł w wyniku zapalenia płuc. Uznano, że śmierć była naturalna.

Wilhelm Beisse zamknięty został w bunkrze, mimo iż był po zawale serca i był na wpół sparaliżowany. Tylko z trudem mógł się poruszać. Strażnik pobił go i wrzu

Bańki na bagnie

Korespondencja własna z Bonn

cił brutalnie do bunkra. Więzień spadając uderzył głową o posadzkę. Doznał wstrząsu mózgu, złamania podstawy czaszki i złamania obu rąk. Rano znaleziono go martwego. Uznano, że wachmanni działali „w obronie własnej”.

Zbrodnicze metody stosowane przez wachmannów, jak za hitlerowskich czasów, przedostały się na łamy prasy. Opinia publiczna jest zaniepokojona i oburzona. Komisja zapewnia, że sprawy zostaną zbadane do końca i że wobec winnych, bez względu na ich stanowisko, wyciągnięte zostaną konsekwencje.

Czytelnicy gazet donoszą jednak w listach do redakcji, że w innych więzieniach NRF stosowane są, te same praktyki. Również w Kolonii były wypadki śmierci. A ile takich spraw nie przedostało się przez mury więzień? Z listu przemyczonego z jednego z więzień hamburskich wynika, że około 10 proc. więźniów było pobitych przez wachmannów.

„Frankfurter Rundschau” zamieszcza w związku z tymi wstrząsającymi meldunkami niesłychanie ostry komentarz:

„Najwidoczniej nie jest możliwe stworzenie prawdziwej demokracji wbrew instynktom niedemokratycznej większości. Nie chodzi nam o zewnętrzny wygląd. Nasza fasada jest demokratyczna. Czego więc brak? Brak demokratycznego ducha u większości społeczeństwa tego państwa.”

Hamburg nie jest wyjątkiem. Ten obraz powtarza się zawsze gdy władzom zdarzają się wypadki. Jako wypadki rozumie się w tych kręgach fakt, że coś przedostało się pomimo środków ostrożności do wiadomości publicznej. Co do tego nie ma wątpliwości: Ze wypadki jak w Hamburgu są tylko bańkami, które pojawiają się na powierzchni bagna. Kiedy się patrzy na te siły, to zadaje sobie człowiek pytanie kiedy wstanie pierwszy i powie: tutaj zaczyna się droga, która wiedzie do Oświęcimia!

Ta troska nie ogranicza się w żadnym wypadku do wymiaru sprawiedliwości. Dotyczy ona całego państwa, w którym żyjemy”.

HENRYK KOLLAT

certów symfonicznych. Ale po ilu latach można zostać „wtajemniczoną”?

3 minione koncerty „poznane” miały jak zwykle urozmaicony reperluar. Na początku Uwertura do opery „Wesołe kumoszki z Windsoru” K. O. Nicolai, kompozytora niemieckiego ale po trosze związanego z naszą kulturą. Przez jakiś czas działał w Warszawie, dyrygując tu i ucąc (1841 r.). Pozostawił mnóstwo utworów, wśród których komedia o „Kumoszki” wraca na afisze różnych europejskich teatrów. Z grywnych ongi często kompozycji E. Reznicka (ur. w roku 1860) znamy dziś właściwie tylko uwerturę do opery „Donna Diana”. Jest zgrabna formalnie i na pewno „chwyliliwa”, właśnie dla jeszcze mało wyrobionego audytorium. I ostatnio spodobała się ogólnie pod muzycznie wrażliwą batutą Z. Szostaka, który prowadził cały omawiany koncert. Nowość stanowił krótki i charakterystyczny obrazek „Czyściut” H. Czyża, rzecz bardzo w typie operetkowo-rozrywkowym.

Jako solistkę imprezy zaprezentowano członkinię naszego zespołu symfonicznego w grupie wiołonceli czyli B. Krzyżanowską (okrągłym tonem grała „Elegię” Faure’a). Z przyjemnością słuchaliśmy także śpiewu W. Ochmana, wielce obiecującego tenora warszawskiej Opery, który pokazywał się w ulubionych (a więc i zwyciężnie oklaskiwanych) ariach z „Halki” i „Strasznej dworu” Moniuszki oraz „Toski” Pucciniego. Natomiast Romans Nadira z „Poławiaczy pereł” Bizeta ujęty został może zbyt po piosenkarsku (kulturalnie choć monotonne mezzo voce).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

W halach i na stadionach

W Poznaniu, doroczny czwórmech piłkarski cieszył się dużym zainteresowaniem. Puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania po raz drugi zdobył Lech. Piłkarze drugoligowcy po zwycięstwie nad Wartą 1:0, w drugim spotkaniu z III ligową Polonią tylko dzięki lepszemu wykorzystaniu rzutów karnych zapewnili sobie zwycięstwo. Olimpia niespodziewanie wysoko pokonała Wartę 6:0. Mistrz Polski Górnik Zabrze w zwycięstwie 1/16 finału Pucharu Polski wygrał z Cracovią dopiero po dogrywce 3:2.

W pozostałych, ciekawszych me-

czach rozegranych w kraju padły wyniki: Pogoń Szczecin — Zawisza Bydgoszcz 2:0, Gwardia W-wa — Raków Częstochowa 5:3, Unia Racibórz — Odra Opole 3:2, Hutnik Nowa Huta — Polonia Bytom 1:1, Górnik Wałbrzych — Arkonia Szczecin 6:0.

Na bojerowych mistrzostwach Polski w Niegocinie w konkurencji seniorów zwyciężył Lomper LOK Giżycko. Roman Rowecki z LOK Poznań zajął trzecie miejsce. W konkurencji juniorów wygrał Burczyński z Giżycka a trzecie miejsce przypadło Józefowi Mikulskiemu z LOK Poznań.

W punktacji zespołowej pływaków mistrzostw Federacji Kolejowej, które odbyły się w Stargardzie wygrał Neptun przed Lechem Poznań i Polonią Warszawa.

W Piotrkowie Trybunalskim odbyły się mistrzostwa CRZZ w stylu klasycznym. W punktacji ogólnej zwyciężyli Katowice przed Poznaniem i Wrocławiem. Startowały reprezentacje 13 województw.

W klasyfikacji ogólnej II Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Zakopanem w kategorii szkół podstawowych wygrał Kraków. Poznań zajął 16 miejsce wyprzedzając Zieloną Górę, Gdańsk i Koszalin.

Siatkarze AZS AWF zdobyli po raz 13 tytuł mistrza Polski. W ostatnim meczu pokonali Legię 3:1, której przypadał tytuł wicemistrzowski.

Po ostatnich rozgrywkach w piłce wodnej o mistrzostwo Polski, do których nie stawiała się drużyna poznańskiej Olimpii, na czołowej tabeli wysunęła się drużyna bytomskiej Polonii przed Legią i Arkonią. Olimpia zajmuje ostatnie miejsce.

Młodzieżowa bokserska reprezentacja Polski po zwycięstwie 14:0 nad Irlandią zapewniła sobie udział w finale.

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi bokserzy Wybrzeża zremisowali na własnym ringu z Gwardią W-wa 10:10.

Spotkania o wejście do II ligi przyniosły następujące wyniki: Avia Swidnik — Polonia Jelenia Góra 16:4, Lublinianka — Sokół Piła 11:9.

W trzecim spotkaniu o Puchar GKKFiT juniorzy Poznania pokonali na własnym ringu drużynę Opola 17:5.

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Lahti — Finlandia Józef Gąsienica zajął w kombinacji klasycznej trzecie miejsce. Przegrał jedynie do Norwega Svendsena i reprezentanta NRD — Winterlicha.

Pilkarze chorzowskiego Ruchu w drodze powrotnej ze zgrupowania w Jugosławii rozegrali na Węgrzech mecz z mistrzem tego kraju Ferencvarosem. Wygrali gospodarze 7:2.

Bokserzy Bułgarii zremisowali w Sofii z reprezentacją NRD 10:10

Uliczny wyścig kolarski rozegrany w Płowidz zakończył się pięknym sukcesem Polaków. Zajął pierwsze dwadzieścia miejsc. Zwyciężył Marian Kegel przed Zadrożnym.

Dobrze spisali się polscy saneczkarze na międzynarodowych zawodach w Szwecji. W konkurencji dynek wygrał Schmidt Austria. Gawior Polska zajął trzecie miejsce; w konkurencji dwójek polska para Zukowski — Taras zajęła drugie miejsce.

Hokejowe mistrzostwa świata

W czwartym dniu rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie nie doszło do niespodzianek. Reprezentacja ZSRR rozgromiła zespół NRD 10:0, Czechosłowacja wygrała z Polską 6:1, Kanada zwyciężyła Finlandię 9:1 a Szwecja pokonała USA 6:1.

Tabela grupy „A” przedstawia się następująco:

1. ZSRR	6:0	29:1
2. CSRS	6:0	20:2
3. Kanada	6:0	22:3
4. Szwecja	4:2	12:6
5. NRD	2:4	4:17
6. Polska	0:6	2:20
7. Finlandia	0:6	3:22
8. USA	0:6	3:24

W grupie „B” padły wyniki: Węgry — Wielka Brytania 8:1, Rumunia — Norwegia 4:0, NRF — Jugosławia 6:2, Austria — Szwajcaria 7:5.

W jedynym meczu grupy „C” Włochy rozgromiły Pld. Afrykę 18:2.

Dzień Olimpijczyka

W niedzielę, 6 marca, obchodzony był w całym kraju „Dzień Olimpijczyka”. Z tej okazji na odbywających się w tym dniu imprezach sportowych odczytano za stał „Apel Olimpijski”, w którym PKOl zwraca się do społeczeństwa o ofiarę pomocy w przygotowaniu polskich sportowców do kolejnych olimpiad w Grenoble i Meksyku. Chodzi o to, aby zgromadzić odpowiednie środki, które umożliwią utrzymanie wysokiej pozycji polskiego sportu, wywalczonej na Olimpiadzie w Tokio. Wymaga to odpowiednich przygotowań, niezbędnych warunków materialnych, życzliwej atmosfery, a przede wszystkim poparcia ze strony społeczeństwa. Temu właśnie celowi służy „Dzień Olimpijczyka”, który odbywa się co roku w pierwszą niedzielę marca. (PAP)

Koszykarki Wisły mistrzem Polski

Olimpia trzecia • Lech piąty

I LIGA KOBIET

W niedzielę zakończone zostały tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła krakowska Wisła przed ŁKS Łódź i Olimpią Poznań. Pierwszą ligę opuszczają zespoły AZS Toruń i Korona Kraków. Drugi nasz reprezentant w ekstraklasie koszykarek — Lech zajął V miejsce, wypełniając tym samym zobowiązania podjęte przed rozgrywkami.

AZS AWF — ŁKS	53:78
Polonia — Słęża	74:47
Wisła — AZS Toruń	94:61
Korona — Spójnia	37:50
Polonia — ŁKS	43:85
AZS AWF — Słęża	48:54
Wisła — Spójnia	96:67
Korona — AZS Toruń	57:35
Olimpia — Lech	51:55

1. Wisła	18	35	1384:932
2. ŁKS	18	33	1288:1088
3. Olimpia	18	31	1055:982
4. Spójnia Gdańsk	18	29	1168:1106
5. Lech	18	27	1145:1076
6. AZS AWF	18	26	1059:1130
7. Polonia W-wa	18	24	971:1137
8. Słęża Wrocław	18	23	1006:1170
9. Korona Kraków	18	23	813:926
10. AZS Toruń	18	19	973:1304

I LIGA MĘŻCZYZN

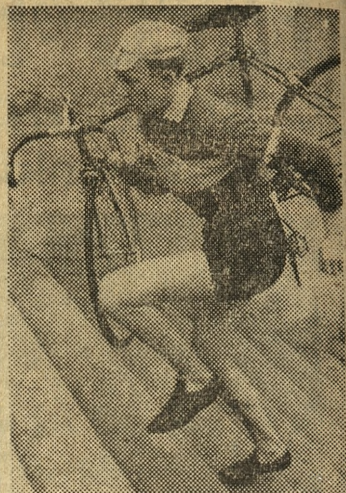
Polonia — Sparta	55:49
AZS AWF — Wisła	69:46
Słęża — Legia	59:79
ŁKS — Start	86:60
Lech — Wybrzeże	77:85
ŁKS — AZS Toruń	70:63
Polonia — Wisła	52:85
AZS AWF — Sparta	67:47
Słęża — Start	71:58
Słęża — Legia	72:74
Lech — AZS Toruń	82:76
ŁKS — Wybrzeże	80:66

1. Wisła	17	31	1365:1083
2. Legia	17	31	1433:1235
3. ŁKS	17	30	1422:1182
4. AZS AWF	17	29	1238:1110
5. Wybrzeże Gd.	17	27	1310:1179
6. AZS Toruń	17	26	1286:1297
7. ŁKS	17	24	1255:1340
8. Start Lublin	17	23	1178:1288
9. Polonia W-wa	17	23	1112:1207
10. Lech	17	22	1138:1238
11. Sparta N. H.	17	21	1088:1283
12. Słęża Wrocław	17	19	1046:1435

LIGA WOJEWÓDZKA MĘŻCZYZN

Warta — Polonia Leszno	71:48
------------------------	-------

W naszym obiektywie



Duży talent kolarski wyrasta w szeregach Warty. Leszek Kluj podczas niedzielnego mistrzostwa przelajowych okręgu zrzeszenia LZS z równą łatwością jak i zdecydowaną przewagą nad konkurentami pokonywał odcinki trasy na rowerze oraz liczne przeszkody.



Okręgowy zjazd PZM w Poznaniu dokonał wyboru nowych władz, które ukształtują się w najbliższych dniach. Podczas zjazdowych uroczystości wielu najlepszych sportowców okręgu otrzymało dyplomy, puchary i upominki. Na zdjęciu: Kazimierz Krotoski — najlepszy krajowy karlingowiec odbiera dyplom z rąk wiceprezesa do spraw sportowych Czesława Czyżewskiego.



Finałowy pojedynek piłkarski o puchar przewodniczącego Rady Narodowej Poznania pomiędzy Lechem i Polonią trzymał widzów w napięciu do ostatniego rzutu karnego, który zdecydował o zwycięstwie Lecha.



Spotkanie hokejowe Polska—Kanada zakończyło się zwycięstwem kandydatów do tytułu mistrzowskiego — Kanadyjczyków 6:0. Na zdjęciu: Andrzej Żurawski (na pierwszym planie) atakuje bramkę kanadyjską.



Kolejarska jedenastka ze zdobytym pucharem.

Fot. (4) — K. Przychodzki CAF — Photofax

MUZYKA

Filharmonia dla mas

Koncerty upowszechnieniowe czyli „poznane” organizowane przez Filharmonię — przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego” — trzymają w każdym miesiącu zapelniając aule UAM. Piękna ta akcja, uprawiana u nas już od lat kilku, daje niewątpliwie wyniki. Imprezy mają swoją stałą, żelazną publiczność. Wypracowano pewien wzorec repertuaru wieczoru, polegający na produkowaniu krótkich utworów, wyrażenia skonstruowanych, typu przeważnie romantycznego, o zdecydowanej melodice i często tanecznych rytmach. Zaprasza się z reguły dwójkę solistów (instrumentalistę i wokalistę). Numery muzyczne są popularne, często dowcipnie, komentowane przez A. Szulcównę. Koncerty expressowe mają jako zadanie wychowywać i równocześnie bawić. Przy układaniu programu nie stroni się bynajmniej od lżejszej muzy (np. Strauss — Lehár), wychodząc z założenia, że każda dobra kompozycja, godna jest pokazania na estradzie.

Nasza wzniosła-posągowa Filharmonia, świątynia wielkiej sztuki, gdzie królują Bach, Mozart i Beethoven — schodzi tedy z piedestału, w poszukiwaniu nowych kadr słuchaczy. Uczestnikom tamtych popularnych imprez jakoś trudno jednak wejść w zaczerowany krąg cotygodniowych kon-

„CENTROSTAL”
REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU
zawiadamia
swoich odbiorców, że w czasie od 15 do 30 marca 1966 r.
wstrzymuje sprzedaż
stali jakościowej, stali ciągnionej i taśmy zimno walcowanej z magazynu „Wola” przy ul. Lutyckiej z powodu INWENTURY. Wyżej wymienione materiały zadysonowane prosimy odebrać najpóźniej do 14 marca 1966 r.
K1532

Pracownicy poszukiwani

WOZNY SZKOLNY — potrzebny zaraz — może być rencista (najchętniej rzemieślnik). Państwowe Liceum Muzyczne, ul. Głogowska 96. 17837g

Poznańskie Zakłady Piwowarsko - Słodownicze w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 42 — przyjmują zaraz do pracy — **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z wyższym wykształceniem ekonomicznym plus 4-letnią praktykę w księgowości. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PZPS. K1448

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej, Oddział I w Poznaniu, ulica Towarowa 17/19 — Dworzec Autobusowy — przyjmie natychmiast —
10 **KIEROWCÓW** z I i II kategorią prawa jazdy (II kat. wydana do dnia 31. XII. 1963 r.). Kandydaci winni zgłosić się w Dziale Kadr — Dworzec Autobusowy — ul. Towarowa 17/19. K1152

Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniw zatrudni natychmiast **EKONOMISTĘ** z wyższym wykształceniem ekonomicznym i długoletnią praktyką w księgowości na stanowisko Z-cy Głównego Księgowego.
Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu tj. ul. Forteczna 12/14. 18277g

Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniw zatrudni natychmiast dwóch **INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW** ze znajomością zagadnień normalizacyjnych względnie patentowych oraz ze znajomością przynajmniej jednego języka obcego (angielski, niemiecki, rosyjski).
Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu tj. ul. Forteczna 12/14. 18278g

Praca

Tokarz z doświadczeniem obróbki toków samochodowych i prac remontowych potrzebny. Poznań, ul. Grodzka 24. 18031g

Uczeń szewski potrzebny. Łukasz Kaźmierski, ul. 27 Grudnia 12 od godziny 16—18. 18059g

Gospodyni z gotowaniem dechodząca na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Poznań, Wrocławska 7 m. 3. 18165g

Przyjmę gospoście z praktyką, z dobrą umiejętnością gotowania, do prowadzenia gospodarstwa w domu jednorodzinnym. Warunki bardzo dobre. Referencje bezwzględnie wymagane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 18470g

Uczniwa i czysta pania do 2-5-letniej dziewczynki przyjmie. Warunki dobre. Poznań, Powstańcza 15 m. 12. 18429g

Budowniczy przyjmie nadzory, inwentaryzacje. Tel. 434-80 po godz. 16. Poznań, Wawrzyniaka 26 m. 8. 17372g

Pomoc domowa do 3 osób najchętniej z prowincji potrzebna. Poznań — Winogrody, ul. Zagonowa 13a. 17534g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 17469g

Profesorowie przygotowują uczniów kl. VII, kończących 14 lat, do kwietniowych egzaminów wstępnych. Traugotta 32 m. 21. 17438g

s. t. p.
Zofia Kluge
z domu Friedrich
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu 4 marca 1966 r. opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 83.
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w dniu 8 marca 1966 r. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W żalu pogrążona
RODZINA
18524g

+
Dnia 6 marca 1966 r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. zmarła moja najdroższa córka, nasza ukochana mamusia — teściowa i babcia w wieku lat 54 sp.
z Ratajczaaków
Weronika Kwiatkowska
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca 1966 r. o godz. 11 z domu żałoby Długa Goślina.
STROSKANA RODZINA
18539g

+
Dnia 7 marca 1966 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat i dziadek przeżywszy lat 69 sp.
Stanisław Majchrzak
emerytowany urzędnik państwowy
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O czym zawiadamiają
ZONA i RODZINA
Poznań, ul. Calliera 10 m. 4, Kościan. 18589g

WIEKOPOLSKI
POZNAN
Grunwaldzka 19.

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna
W POZNANIU
ZAWIADAMIA, ŻE
Gabinet Kosmetyczny
ulica Kasprzaka nr 3 (przy Rynku Łazarskim)
DAWNIEJ PLAC WOLNOŚCI 2
WYKONUJE
● **ZABIEGI KOSMETYCZNE, KALOTECHNICZNE**
● **PEDICURE LECZNICZY I ZWYKŁY**
(PIELEGNACJA NÓG)
● **FRYZJERSTWO DAMSKIE**
● **MANICURE**
K1185

Sprzedam Jawę 250 stan idealny. Poznań, Nowy Świat 10b m. 30, tel. 427-63 18326g

Sprzedam pianino marki „Hoffmann” metalowa płyta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17491g.

Sprzedam maszynę do szycia, radio rosyjskie, łóżko, szafę dużą. Połdńska 10. 17492g

Sprzedam tanio pianino do ćwiczeń i kuchenne węglową westfale. Lan-giewicza 20a m. 3, godz. 16—19. 17523g

Pianino „Ecke” okazylem sprzedam. Poznań, ul. Zagonowa 13a. 17535g

Samochody

Sprzedam samochód „Oktawia”. Stan idealny. Telefon 548-30 po godz. 16. 18244g

Sprzedam samochód Opel „Olimpia 5.000 zł. Zyg-munt Nowak Lipnica pow. Szamotuły. 3414p

Sprzedam „Wolgę” z magazynu PKO. Drezdenko, tel. 186 po godz. 17. 3415p

DKW Meisterklasse blazony tano sprzedam, ul. Bema 10, tel. 548-07 go-dzina 7—15. 18341g

Sprzedam Syrenę 103 cena 50.000,— zł. Poznań, Szcza-nieckiej 6 m. 4. 18432g

Pilnie sprzedam samo-chód DKW - Sport Ka-rioleit, jedyny egzemp-larz w Polsce. Stan ide-alny 17.000,— zł. Wawrzy-niak, Poznań, Opalenic-ka 6. 18434g

Sprzedam „Mikrusa” 18.000,— zł. Poznań - An-toninek Smoldzińska nr 2. 17506g

Sprzedam Wartburga w idealnym stanie. Oglądać Kazimierza Wielkiego 1 garaż od godz. 15.—18. 17931g

Sprzedam samochód mało litrażowy, stan dobry, 600 litrów, 20.000 zł. Wilgocki Krotoszyn, Rynkowa 14. 3416p

Sprzedam bagażówkę Opel P-4 500 kg nowe ogumienie. Stan dobry za 8.000,— zł Walerian Per-doch, Poznań, Garasz-wo 6. 17529g

W dniu 5 marca 1966 r. zmarł po ciężkiej cho-robie przeżywszy lat 74 nasz kochany mąż, ojciec, teść
Stanisław Kwiatkowski
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, SYN, SYNOWA i RODZINA
18547g

+
Dnia 5 marca 1966 r. zmarła opatrzona Sakra-mentami św. moja najdroższa żona, ukochana mamusia, siostra i szwagierka sp.
Józefa Kamińska
z domu Carqueville
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej na Dębcu.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ z DZIEĆMI i RODZINA
Poznań, ul. Zupańskiego 13a m. 12. 18576g

+
Dnia 27 lutego 1966 r. zmarła
Łucja Paszczak
długoletnia pracownica Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, Poznań - Wilda — Wydział Finansowy.
W zmarłej straciłszy dobrą i zasłużoną pra-cownicę oraz ząną koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca 1966 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Wilda
Współpracownicy Wydziału Finansowego Rada Zakładowa Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społecznych K1628

+
Dnia 27 lutego 1966 r. zmarła, moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, moja ukochana córka,
Łucja Paszczak
z d. Wegner
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ z DZIEĆMI, MATKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. o go-dzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Poznań, ul. Nowowiejskiego 53. 18552g

+
Dnia 27 lutego 1966 r. zmarła, moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, moja ukochana córka,
Łucja Paszczak
z d. Wegner
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ z DZIEĆMI, MATKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. o go-dzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Poznań, ul. Nowowiejskiego 53. 18552g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.00; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W - 8

ZŁOM ZŁOTY
NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10
K1035

Skarbowy Urząd Komorniczy Wydz. Finansowego Prez. DRN Poznań - Wilda podaje do wiadomości, że w dniu 11 marca 1966 r. o godz. 11 odbędzie się w Poznaniu przy ul. Rozmarynowej 4 **LICYTACJA** urządzeń stanowiących własność S. Wasilewskiej: prasy korbowej ręcznej, prasy śrubowej, prasy mimosrubowej, silnika elektrycznego o mocy 1,8 Kw, łoża tokarki, dwóch sztuk wtryskarek o napędzie ręcznym, imadła ślusarskiego, bębna do oczyszczania, wagi decymalnej do 50 kg, trzech sztuk stołów.
Cena oszacowana w/w urządzeń wynosi ogółem 10.300,— zł.
Operat szacunkowy znajduje się do wglądu w tut. Wydziale — Poznań, ul. Czarneckiego 9, pok. 12. K1223

Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Po-znaniu oraz Oddział Budownictwa, Urbanistyki i Ar-chitektury — Prezydium Dzielnicowej Rady Naro-dowej Poznań - Grunwald działając na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 paździer-nika 1961 r. (Dz. U. Nr 57 poz. 314) i Zarządzenia nr 3 Przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urban-istyki i Architektury z dn. 20 stycznia 1962 r. o try-bie i sposobie postępowania w sprawach współzia-lania administracji państwowej oraz ludności przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowa-nia przestrzennego (Dz. Budown. nr 1/62 poz. 4) zawiada-mia o przystąpieniu do sporządzania szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów Rudnice-Plewiska wyznaczonych granicami: od skrzyżowania ul. Grunwaldzkiej z torami kolejowy-mi do boczny kolejowej, dalej bocznicą do skrzy-żowania jej z ul. Wołowską, dalej ul. Wołowska do skrzyżowania z ul. Sycowską, dalej około 1000 m ul. Sycowską, dalej w kierunku zachodnim do granicy m. Poznań, dalej granicą m. Poznań w kierunku północnym aż do skrzyżowania z przedłużeniem ul. Półdniej, dalej przedłużeniem ul. Półdniej i ul. Półdniej do skrzyżowania z ul. Grunwaldzka, dalej ul. Grunwaldzka do skrzyżowania z torami ko-lejowymi.
Zainteresowane organizacje społeczne, urzędy i in-stitucje, jednostki gospodarcze oraz osoby prywatne proszone są o nadesłanie w terminie do dnia 30 mar-ca 1966 r. postulatów, zamierzeń i wniosków doty-czących wymienionych terenów pod adresem Zespołu Urbanistycznego przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Grunwald, ul. Matejki 50. K1510

Przetargi

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Dąbie Lubuskie z siedzibą w Krośnie Odrzańskim ul. Szkolna 1 — ogłasza **PRZETARG OGRONICZO-NY** na sprzedaż samochodu - furgon „Nysa” typ 59. Cena wywoławcza 26.250,— zł. Przetarg odbędzie się dnia 18 marca 1966 r. o godz. 10 w biurze przed-siebiorstwa.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, instytucje społeczne oraz osoby prywatne, uprawnione do nabycia samo-chodu przez Wydz. Komunikacji Prezydium Woję-wódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Bio-racy udział w przetargu winni wpłacić w przed-dzień przetargu wadium w wysokości 10% sumy wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa. Samochód można oglądać od godz. 9 do godz. 15 codziennie na terenie zakładu w Krośnie Odrzańskim, ulica Szkolna nr 1. K1572

Poznańskie Ośrodki Sportu Turystyki i Wypo-życzyni w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 34 ogła-szają **PRZETARG** na wykonanie robót remontowych:
BUDOWLANYCH, MALARSKICH, ŚLUSARSKO-KOWALSKICH, DEKARSKICH i INSTALACY-NYCH w podległych Ośrodkach Wypoczynkowych: Rusalka, Strzeszynek, Krzyżowniki, Malta, Bara-nowo, w Miejskim Ośrodku Sportowym oraz na piwni przy ul. Niestachowskiej.
Terminy wykonania robót: w ośrodkach przy-wodnych — 30. 05. 1966 r. w Miejskim Ośrodku Sportowym — 30. 05. 1966 r. i piwni przy ulicy Niestachowskiej — 30. 11. 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-nie i prywatne. Bliższych informacji oraz podziady ofertowe można otrzymać w Dziale Inwestycji POSTiW w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 34 po-kój 124. Termin składania ofert do dnia 15 marca 1966 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 16 marca 1966 r. o godz. 10.
Zastrzeża się prawo wyboru oferenta lub unie-ważnia przetargu bez podania przyczyny. K1560

WP - PKS Oddział Zaopatrzenia w Poznaniu, ulica Towarowa 39/43, tel. 517-10 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRONICZONY** na wykonanie **REGENERACJI** sukcesywnie w każdym miesiącu 1966 r., począwszy od kwietnia br. n/w **ARMATURY WTRYSKOWEJ**:
— 300 szt. zespołów tłoczących pompy wtryskowej Leyland
— 534 szt. wtryskiwaczy Leyland
— 918 szt. zespołów tłoczących pompy wtryskowej Skoda
— 1528 szt. wtryskiwaczy Skoda
— 132 szt. zespołów tłoczących pompy wtryskowej Horsch
— 615 szt. wtryskiwaczy Horsch.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać do dnia 20. III. 1966 r. do WP-PKS Oddział Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43, gdzie również można otrzymać bliższe informacje.
Ofertę zamierzającą wziąć udział w przetargu, winni wpłacić do dnia 20. III. 66 r. w kasie Oddziału wadium w wysokości 10 proc. ceny oferowanego świadczenia.
Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Zaopa-trzenia w dniu 21. III. 66 r. o godz. 13. K1422

MUZEA
Archeologiczne (Mielżyń-skiego 27/29) — g. 9—15.
Broni (Stary Rynek) — „Szlakiem etykiety na Wiel-ko-polsce” — g. 9—17.
Historii m. Poznania — „Malarstwo Jamesa Pi-chette’a” — g. 10—18.
ZPAP (St. Rynek) — „Muzeum Narodowe — wystawa prac Zbigniewa Makowskiego (g. 9—15).
Dom Technika (Al. Sta-lingradzka) — wystawa plakatów bhp w budowni-twie — g. 8—20.
Przyrodnicze (Swier-czewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10—15.

WYSTAWY
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidual-na H. Koremana (Holan-dia) — g. 10—19.
Muzeum Historii m. Po-znania (Stary Rynek) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 9—15.
Pawilon Meblowy (Swa-rzędz — ul. Wrzesńska nr 28) — wystawa meblo-wa — g. 9—17.
Galeria Klubu „Studen-tów „Od nowa” — nie-czynne.
BWA (St. Rynek) — „Za-głębie Konińskiego - Tur-ek” — g. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

DYZURY
Państw. Szpital Klinicz-ny im. Pawłowa — Inter-na, chirurgia, okulistyka (Gerbarzy 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ra-tunkowego m. Poznań (Chelmońskiego nr 20) — obsługuje tylko na tere-nie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. — tel. 99; nagłe za-chorowania w domu — tel. 544-44, 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuski nr 103, tel. nr 566-66).
Apteki: Marcinkowskie-go 11 (czynna całą dobę).
Dyzur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznicza dla Zwierząt — ul. Grun-waldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

Nieruchomości

Kupię pół domu bliźnia-czego. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17252g.

Półowę willi Grunwaldz-ka przystanek tramwajo-wy sprzedam. Oferty Bio-ru Ogłoszeń, Grunwaldz-ka 19 dla 18379g

Willi bliźniacza dobrze zbudowana, trzy obzer-ne pokoje, kuchnia, ła-zienska, częściowo do wy-kończenia, garaż, ogród, okolica Ostroroga 350.000,—, willa nowa czteropokojo-wa, kuchnia, łazienka, ogród 2.200 m² owocowy, Puszczykowo, przy Po-znaniu 350.000,—, sprze-da spleśniale Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18080g

Sprzedam gospodarstwo prywatne 9 ha II, III klas ziemi (PKS w miej-scu). Oferty Biuro Ogło-szeń Grunwaldzka 19 dla 16619g.

Sprzedam dom 5 pokoi, kuchnia, łazienka, garaż, telefon oraz inne budyn-ki warsztatowe, 80 drzew całość 5000 m² opłotowa-na, trasa Poznań - War-szawa, Stanisław Gości-niak, Nekla pow. Wrze-śnia. 18497g

Komunikaty

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań Jezyce podaje do wiadomości, że w dniach 4 i 5. marca 1966 r. nastąpiło przeniesienie **SKARBOWE-GO URZĘDU KOMORNICZEGO**, Referatu księgo-wego Podatkowej i Referatu Ogólnego Wydziału Finansowego z gmachu przy ul. Libelta 16/20 do gmachu Prezydium przy ul. Słowackiego 22 i p|.
W związku z tą translokacją zawieszają się w wy-mienionych dniach działalność wspomnianych agend Wydziału Finansowego. K1501

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych — „Elektromontaż” w Poznaniu — ogłasza w terminie do dnia 30 marca 1966 r. — **NABÓR DO I KLASY PRZYZAKŁADOWEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZA-WODOWEJ**.

Do szkoły przyjmowani będą uczniowie, którzy ukończyli lub ukończą w br. szkolnym 7 klas szkoły podstawowej oraz 15 lat życia.
Nauka w szkole trwa 3 lata i obejmuje przedmioty ogólnokształcące, zawodowe i praktyczną naukę za-wodu na wydzielonych stanowiskach.
W czasie nauki szkolnej uczniowie otrzymują wy-nagrodzenie w wysokości:
w pierwszym roku nauki — 150 zł
w drugim roku nauki — 380 zł
w trzecim roku nauki — 600 zł

Poza tym każdy uczeń otrzymuje ubranie robocze.
Szkoła kształci elektromonterów wszystkich spe-cjalności (instalacje elektryczne, urządzenia przem-y-słowe, instalacje sterownicze), a także każdy jeń ab-solwent może kontynuować naukę w 3-letnim Techn-ikum Elektrycznym dla Pracujących w PRE „Elekt-romontaż”.

Zapisy w ograniczonej ilości przyjmuje sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu przy ul. Dymalskiej 4/6, tel. 451-56. Szkoła nie dysponuje in-ternatem. K1182

Zamienię mieszkanie sa-modzielne 2 1/2-pokojowe z wygodami na samodzielne 1 1/2-pokojowe z wygoda-mi. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17552m.

Zamienię mieszkanie sa-modzielne 2 1/2-pokojowe z wygodami na samodzielne 1 1/2-pokojowe z wygoda-mi. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17552m.

Przyjmę panów na pokój. Ul. Grunwaldzka 229. 17566m

Starszy kolejarz pracu-jący w terenie szuka nie-krepującego pokoju na okres 2—3 lat. Oferty Bio-ru Ogłoszeń, Grunwaldz-ka 19 dla 17567m.

Zamienię mieszkanie no-we budownictwo 1 po-kój, kuchnia, łazienka, III p

Studentka poszukuje po-koju zaraz. Wiadomości kierować listownie pod a-dresem: Wojciech Maćko wiak, Czajcza 12 m. 44. 17661m

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Studentka poszukuje po-koju zaraz. Wiadomości kierować listownie pod a-dresem: Wojciech Maćko wiak, Czajcza 12 m. 44. 17661m

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię dwa pokoje, z kuchnią z wygodami (o-grodek z drzewami owo-cowymi przy trólebusie) — na dwa pokoje z kuch-nią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 17752m.

Zamienię pokój z kuch-nią, samodzielne, 17 m² — Jezyce, na więks

Powszednie kłopoty kobiet

Czy klient ma rację? — pytamy od kilku tygodni, ujawniając różne organizacyjne niedociągnięcia handlowego Poznania. Mankamentów zebrało się sporo, więc uparcie pytamy dalej: czy klient... Nie zastanawialiśmy się dotąd kto jest tym nabywcą.

Spotyka się je wszędzie: w tramwaju, na odległej ulicy, w autobusie. Obciążone wypełnionymi torbami i siatkami, wracają z miasta z zakupami. Dla gospodyni domowej wyprawa do Staroleki do centrum trwa przynajmniej dwie godziny. Ona ponoć ma czas i „nie pracuje”. Gorzej, gdy zakupów tych musi dokonywać kobieta pracująca zawodowo i na dodatek prowadząca dom. Powraca nieodmiennie w porze największego ścisła w komunikacji miejskiej, jej siatki są równie pełne, a ona sama nieporównanie więcej zmęczona. Dlaczego więc kupuje w centrum, a nie w pobliżu domu? I co ona kupuje? Zapytajmy o to w dniu Jej święta.

Ruszyliśmy do sklepów i domów na peryferiach miasta. Rozmawialiśmy z klientkami, dla których dzisiaj właśnie wszyscy mają tyle miłych gestów i okolicznościowych uśmiechów. Oto uwagi reporterskie z uzyskanej ankietki.

Spełniając podstawową rolę zaopatrzenia, peryferyjne sklepy spożywcze dostrzegają także codzienne potrzeby zaopatrywania ludności w wyroby przemysłowe powszechnego użytku. Widzi się więc artykuły drogerijne (mydła, proszki, pasty), niekiedy także artykuły potrzebne w gospodarstwie domowym (druciarki, żarówki, szczotki). Zaopatrzenie w tej przemysłowej branży jest jednak różne. Odnosi się wrażenie, jakby brakowało koncepcji zaopatrzenia peryferii w podstawowe artykuły przemysłowe, a są przecież w tej sprawie zalecenia resortu. Klientka musi zatem szukać szpulki nici bliżej centrum, często —

tylko w centrum, bo tylko tam liczba sklepów gwarantuje, że dokona potrzebnych podstawowych zakupów.

Zastanawiającą wręcz jednoznaczność wykazują wszystkie mieszkaniczki peryferii w ocenie zaopatrzenia w warzywa. Narzekają przede wszystkim na brak i niewielki wybór, co powtarza się w okolicach: ul. Dąbrowskiej — Radosna, Niestachowska — Podlaska, Okopowa, Winiarska, Grunwaldzka — Ściegiennego — Grochowska oraz na Osiedlu Warszawskim i Świerczewie.

Klient ma rację?

Pretenzje do zaopatrzenia dotyczą przeważnie kiosków warzywnych, ale te same uwagi są pod adresem sklepów spożywczych, sprzedających „zieleninę” (a np. od sklepu WOPP przy ul. Starolekiej klienci domagają się sprzedaży mrożonek).

Słyszysz się też powszechnie narzekanie na brak pasmanterii, czyli drobniagów w rodzaju nici, guzików czy tasemek. A są to także artykuły powszechnego użytku. Nie mają ich gdzie kupować kobiety z okolic: ul. Szamotulskiej — Świerczewskiego, osiedla Warszawskiego i Świerczewia, Staroleki (osiedle przy ul. Fortecznej).

Odpowiadając więc na pytanie reporterki mieszkanki peryferyjnych dzielnic Poznania informują, że muszą się zaopatrywać w centrum w takie podstawowe artykuły jak warzywa (!), pasmanteria, pieczywo (skargi z ul. Bystrej), syfony (Osiedle Warszawskie), czy mięso (Malta, Osiedle Warszawskie, Świerczewo, Szamotulskie). Czyżby nie było na to rady?

Zastanowiła nas działalność PSS na Świerczewie. Przed sklepem PSS, przeznaczonym właśnie do remontu, ustawiono... stary autobus, przerobiony na sklep zastępczy. Sprzedaje w nim personel ze sklepu stałego, skąd też wyłożono towar na czas remontu. PSS używa kilku takich samochodów do uzupełniania swojej peryferyjnej sieci sklepów podstawowego zaopatrzenia. Handel spółdzielczy, nie po raz pierwszy zresztą pokazuje, jak należy dbać o klienta. Toteż

Studencki teatrzyk „Alternatywa”

W minioną niedzielę w klubie studenckim „Sek” przy ul. Kórnickiej odbyła się premiera nowo powstałego teatrzyku studentów Politechniki „Alternatywa”. Spektakl, dotyczący w całości aktualnej wojny wietnamskiej, oparto na sztuce Bertolta Brechta pt. „Wyjatek i reguła”, wykorzystując m. in. dokumentalne filmy z Wietnamu. Reżyserował Zdzisław Wardejn, oprawa plastyczna i scenografia — Józef Dąbrowski.

Spektakl będzie powtórzony jutro, 9 bm., o godz. 19. W najbliższych tygodniach „Alternatywa” wystąpi w klubach studenckich: „Od nowa”, „Nurt” i „Dziupla”. (ad)

klient ma wygodę, a PSS — obrotów.

Może zatem zorganizować na podobnej zasadzie — sprzedaż warzyw? Oto korzyści:

- samochód poruszać się może w ustalonych godzinach, po wytyczonej trasie, najbliższej peryferyjnym skupiskom ludności;
- nie będzie ryzyka straty, bo warzywa wrócą do bazy zaopatrzonej w odpowiednie przechowanie;
- mniejszy też będzie kłopot z lokalizowaniem nowych kiosków i zachowaniem ich rentowności;
- można też obwozać, sprzedaż warzyw obsługiwać przy pomocy agentów, co zwalnia handel państwowy od dodatkowego zatrudnienia.

I druga nasza propozycja dla zapewnienia peryferiom moż-

liwości nabycia podstawowych artykułów przemysłowych, potrzebnych na co dzień w gospodarstwie domowym:

Uważamy, że trzeba lepiej wykorzystać istniejącą sieć sklepów spożywczych, najdogodniej dla klienta zlokalizowanych na peryferiach. Na krańcach miasta odbiegają one charakterem od sklepów w centrum — stają się w pewnym stopniu sklepem wielobranżowym. Trzeba więc spróbować wzbogacić w nich asortyment podstawowych artykułów przemysłowych.

Warto opracować jakiś kompletny zestaw potrzebnych towarów na różnorodnych poznańskich peryferiach i respektowania tej listy domagać się od kierowników sklepów. Można im pomóc w opracowaniu takich zestawów. Można w tym celu wykorzystać wnioski z przedwyborczych spotkań, na których wiele się mówiło pod adresem handlu i niedostatecznego zaopatrzenia okolicznych sklepów. (zs)

Wystawa plakatu dziecięcego

Wydawać by się mogło, że znajomość przepisów ruchu drogowego obowiązywać powinna wyłącznie dorosłych i starszą młodzież. Tymczasem ze statystyki prowadzonej przez komendy ruchu drogowego wynika, że przyczyną i ofiarami wielu wypadków na jezdni są właśnie dzieci. W celu zmniejszenia liczby wypadków od dawna prowadzi się w szkołach podstawowych wykłady na temat przepisów ruchu drogowego. Sprawdzianem wiadomości dzieci w tym zakresie jest otwarta obecnie w MPiK-u wystawa plakatu.

Uczestniczą w niej uczniowie jednej tylko Szkoły Podstawowej nr 65 z Al. Stalingradzkiej. Spośród 316 prac konkursowych zakwalifikowano na wystawę ponad 50 plakatów, z których kilka wyróżniono.

Wyobraźnia dziecka w ramach wybranego tematu dyktuje mu przedziwne rozwiązania i konstrukcje. Nie brak więc pomysłów zaskakujących widza trafnością obserwacji i młoda profesjonalnym ujęciem tematu. Duża w tym zasługa opiekuna konkursu p. Macieja Kaczmarka.

W trakcie uroczystości otwarcia wystawy autorzy wyróżnionych prac otrzymali na-

Turniej recytatorski dla amatorów

Turniej recytatorski o laur wierzbowego liścia będzie pierwszą w Poznaniu stałą imprezą dla amatorów żywego słowa. Organizatorami są Wydział Kultury Prezydium DRN Stare Miasto, Klub MPiK oraz redakcja „Expressu Poznańskiego”. Dla zwycięzców przygotowano nagrody rzeczowe oraz symboliczny laur przyznany w drodze głosowania publiczności. Przewiduje się ponadto nagrodę specjalną jury dla najlepszego wykonawcy oraz dyplomy uczestnictwa.

Impreza rozpocznie się 9 marca o godz. 18 w klubie MPiK. Odbywać się będzie regularnie w każdą drugą środę miesiąca. Zgłoszenia przyjmowane są u dyżurującego w czytelni klubu MPiK dzień wcześniej, najpóźniej zaś godzinę przed rozpoczęciem imprezy. O uczestnictwie decyduje kolejność zgłoszeń kandydatów. Utwory przygotowane do konkursu nie mogą być objęte obowiązkową lekturą szkolną. Dla publiczności przewidziano również krótkie recitale poetyckie — laureatów ogólnopolskich konkursów recytatorskich lub aktorów. (wa)

Jedna z milionów

W społecznej służbie

Z okazji Święta Kobiet prezen- tujemy Czytelnikom przed- stawicielkę jednego z najbardziej „kobiecych” zawodów — nauczy- cielstwa.

Wanda Goździkowa — polonistka, rozpoczęła swą pracę pedagogiczną w częstochowskim Technikum Handlowym w r. 1945. Od roku 1953 uczy już w poznańskiej „handlowce”. Z Poznaniem też oraz z Technikum Handlowym jest związana do dzisiaj.

Oprócz nauczania, jej życiową pasję stanowi praca artystyczna z młodzieżą. Zamiłowanie do teatru, poezji, muzyki, krzewi na każdym kroku. Efekty? Absolutnie, który

O zdrowie dziecka

VI sesja DRN Jeżyce

W obecności przewodniczącego Prezydium RN Poznania J. Kusiaka i licznych zaproszonych gości odbyła się wczoraj VI sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Jeżycze. Poświęcono ją omówieniu problemu zdrowotności młodzieży.

Podstawą do referatów i dyskusji była obszerna informacja opracowana w wyniku kompleksowych badań jeżyckich dzieci. Był to czyn społeczny pracowników Akademii Medycznej i Szpitala Miejskiego im. Fr. Raszei: laryngologów, okulistów, pediatrów i innych, którzy przez kilka miesięcy, odwiedzając po kolei każdą szkołę, przebadali uczęszczające do nich dzieci. Ogółem przebadano 12.331 dzieci, co stanowi 95,84 proc. wszystkich jeżyckich uczniów.

W dyskusji, w której zabierało głos kilka osób spoza Rady (głównie lekarze), mówcy zwracali uwagę na potrzebę kontynuowania tego rodzaju badań i jak najlepszego wykorzystania zebranego materiału. Badania kompleksowe dzieci muszą być prowadzone dość często, gdyż przy jednorazowym kontakcie dziecko —

lekarz, ten ostatni nie zawsze jest w stanie wykryć wszystkie nieprawidłowości w organizmie pacjenta. Głównie dotyczy to schorzeń nerwowych i psychicznych.

Po masowych badaniach na Jeżycach skierowano do grupy dyspanseryjnej chorób psychicznych 442 dzieci, podczas gdy z tej samej dzielnicy o wiele więcej dzieci znajduje się pod opieką Dzielnicowej i Miejskiej Przychodni Zdrowia Psychicznego.

Wiele mówiono również o potrzebie właściwej współpracy rodziców z nauczycielami i służbą zdrowia. Ten triumwirat, jeżeli można tak nazwać, powinien zgodnie czuwać nad zdrowiem dziecka, Rzeczywistość wygląda, niestety, trochę inaczej. W wprowadzeniu stałej służby zdrowia do szkół nauczyciele i również część rodziców poculi się zwolnieni od tego obowiązku.

Na zakończenie sesji, Rada Narodowa Jeżyce przyjęła prośbę przewodniczącej Prezydium T. Andrzejewskiej i zwołała ją z zajmowanego stanowiska. T. Andrzejewska przechodzi do pracy w handlu na stanowisko zastępcy dyrektora Wojewódzkiej Hurlowni Tekstylno-Odzieżowej. (st)

Obrady Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej

W sobotę w sali klubu Przyjaciół Starego Człowieka przy ul. Maszalskiej odbył się II Miejski Zjazd Delegatów Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Na obrady przybyła m. in. wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznania W. Klawiter.

Referat sprawozdawczy z działalności Rady Miejskiej PKPS w okresie minionych dwu lat wygłosił przewodniczący Rady T. Sawicz. Zgodnie z wytycznymi Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej PKPS zajmuje się przede wszystkim organizowaniem pomocy niepieniężnej, czyli pomocą w naturze (obiady, bony i paczki żywnościowe, odzież, obuwie, bielizna, opał i ziemniaki) oraz poprzez świadczenie różnego rodzaju usług (np. pomoc alimentacyjna i postpenitencjarna, organizacja wypoczynku ludzi starych itp.). Organizacja pomaga również niezamożnym studentom i wszystkim osobom, które z przyczyn losowych znalazły się w trudnej sytuacji materialnej.

Liczba członków PKPS w Poznaniu w okresie sprawozdawczym się podwoiła i wynosi obecnie 8.394. Nie jest to zbyt wiele, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że liczba podopiecznych w mieście sięga ponad 4.200 osób.

Organizacja korzysta w swej działalności niemal wyłącznie z sił i środków społecznych.

W toku dyskusji poruszano m. in. sprawy dalszego rozwijania współpracy z komitetami blokowymi, opiekunami społecznymi oraz innymi organizacjami zajmującymi się pomocą społeczną, konieczności poprawy tej współpracy z wydziałami zdrowia i opieki społecznej prezydium rad narodowych, dalszego rozwijania kontaktów z zakładami pracy.

W wyniku zjazdu wybrano nowe władze miejskiej PKPS oraz delegatów na Krajowy Zjazd. Przewodniczącą Rady została dr Witold Jeske. (ad)



Na zdjęciu: p. W. Goździkowa

Fot. (2) — K. Przychodźki

tron Koła Przyjaciół Ziemi Kozłańskiej przy Technikum Handlowym (o jej pięciu latach kontaktów ze szkołami województwa kozłańskiego pisaliśmy w „Głosie” z 15 II br.). Spora część repertuaru poświęcona jest wyłącznie ziemiom zachodnim.

W Goździkowa, która — warto dodać — sama pisze teksty utworów wykonywanych przez jej podopiecznych, za największy sukces uważa widowiskowo sceniczne, oparte na autentycznych wydarzeniach z XVI w. pt. „Prawda i legenda o ratunku poznańskim”. Do pracy wciągnięto cały sztab rodziców, kościół projektowała arch. plastyk — Alfreda Czyż. Ale też było na co patrzeć i za co okłaskiwać!

Za pracę na rzecz ziem zachodnich, za wychowanie młodzieży w miłości do tych ziem, p. W. Goździkowa otrzymała Odznakę Zasłużonego Działacza TRZZ. A.K.

Odpowiadamy

Czytelniczka „Głosu Wielkopolskiego” — Kursy stenografii i maszynopisania prowadzi Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów Poznań, ul. Chelmońskiego 7. (449)

Stały Czytelnik — Wynagrodzenie administratora zależy od wielkości powierzchni użytkowej lokali w administrowanym budynku. Wysokość wynagrodzenia należy uzgodnić z komitetem blokowym. (368)

Mieczysław Pnocyk. — Podajemy adres: Technikum Poligraficzno-Księgarskie ul. Wszystkich Świętych 1. Tam otrzyma Pan wy czerpujące informacje. (451)

Zenon K., pl. Waryńskiego. — Spłuczkę należy naprawić we własnym zakresie. (456)

Tytułoman — Ma Pan rację. Za zwróconą uwagę dziękujemy. (446)

Fr. Jedroszkowiak. — Podajemy adresy: Technikum Leśne Goraj p-ta i pow. Czarnków, Moja-Wola poczta i stacja Kolejowa Sośnie pow. Ostrow Wlkp.

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Indonezja”.

RADIO

WTOREK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.15 A. Dworak: Serenada F-dur na ork. smyczkową; 8.45 Co przyniosła nowe Problemy; 9 Dla kl. VII „Mama wyjechała” słuch.; 9.30 Polskie tańce ludowe; 9.40 Dla przedszkolki „Odwiedzamy czarodziejkę”; 10 „Anna księżniczka polska” fragm. pow.; 10.20 „Bukiet melodii i piosenek na „Święto Kobiet”; 11 Konc. rozrywkowy; 11.30 Transm. Mistrz. Świata w hokeju na lodzie Polska — Szwecja; 12.15 Mel. rozrywk.; 12.25 „Margareta i upiór z Frankensteinu” opow.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. IV — „Śpiewki o generale” słuch.; 13.20 Muz.; 14 Roln. kwadrans; 14.15 Sportowy wieczór na start; 15.05 Dla szkół średnich gawęda pt. „Siła, która przetrwała Kosmos”; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. ang.; 19.10 Aud. Red. Spół.; 19.30 Gra „Studio M2”; 20.35 „Premiera miesiąca”; 21 „Bilans” H. Bölla; 21.35 Muz. z Półwyspu Iberyjskiego;

22.15 Notatnik kulturalny; 22.25 Konc. żyć muz. poważnej; 23 II wyd. dziennika wieczornego; 23.12 „Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej”; 23.30 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Rozgł. PR w Krakowie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Przegląd czasopism regionalnych; 8.45 Gra Zespół Rozr. Rozgł. Gdańskiej; 9 Muz. polska; 9.30 Z życia ZSR; 10.05 Muz. baletowa; 10.50 „Sien” fragm. pow.; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 Konc. estradowy; 12.25 Dziś śpiewają wyjątkowe żeńskie zesp. chórne; 12.50 „Między Warszawą a Berlinem”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Jak zwalczać przedziurki”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14 Muz. radziecka; 14.30 „Zielone sygnali”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. ork. i zesp. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci odc. pow.; „Samowarek mojego dziadka”; 16.05 Półn. międzynarod.; 17.25 Fel.; „Listy spod lipy”; 17.35 „Dziwaczki grają w Dniu Kobiet”; 18.10 Wieża Babel; 18.50 Uniwersytet Radiowy „Mikroświat

kabiny”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 „Nowy sukces muzyki polskiej”; 20.20 Konc. z nagrań Ork. Symf. w Chicago pod dyr. Fritz Reiner; 21.40 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 22 Wiersze K. Iładeckiego; 22.10 „Piosenki od ręki”; 22.30 Międzynar. Uniwersytet Radiowy; 22.50 Kompozytor tygodnia — Luigi Boccherini „Stabat Mater”; 23.55 Melodie na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 9.20 „Mał dla Susan” — film fab. prod. USA — (I. 14); 10.55 Jęz. polski dla kl. X — St. Wyspiański — „Noc listopadowa” — z cyklu „Dzieje dramatu”; 16.25 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — „Fizyka” — (Zasady dynamiki Newtona); 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — Kino „Ptyś”; 17.45 „Zajęczek”; 17.15 Dla młodych widzów — „Zawód pilnie poszukiwany” — reportaż z Zasadniczej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Tychach; 17.45 „Spotkanie z przyrodą”; 18.05 „Nie tylko dla pań” — program z okazji Dnia Kobiet; 18.25 „Walczymy pa-

rami” — teleturniej; 18.55 „Światowy Wernisaz Handlowy” — reportaż z Międzynarodowych Targów Lipskich — (Berlin); 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Teleplastykon”; 20.15 „Kwiaty dla Ciebie” — muzyczny program rozrywk.; 20.40 „Mał dla Susan” — film fab. prod. USA (I. 14); 22.15 Dziennik; 22.25 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — „Fizyka” (Zasady dynamiki Newtona); 22.55 7 lekcja j. franc.

ŚRODA: 9.55 Dla kl. VII z cyklu — „Wychowanie Obywatelskie” — pt. „Wzywamy Milicję”; 10.25 „Tajemnica szafyru” — film fab. prod. rum.; 16.20 Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” — (pierwiastki i równania II stopnia); 16.50 Wiadomości; 17 Sprawozd. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie — Polska — NRD (Lubljana); w przerwie PKF; 19.30 Dobranoc i Dziennik; 20.10 „Wycinanki”; 20.25 „Samarytański uczynek” — film z serii „Dr Kildare” — dozwolony od lat 16; 21.15 „Światowid” — magazyn spraw międzynarod.; 21.50 Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” (pierwiastki i równania II stopnia); 22.20 7 lekcja języka rosyjskiego. TV zastrzega prawo do zmian.

MARZEC	Dzień Kobiet
8	
wtorek	Stońce: 6.23—17.44

TEATR

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 10 „Zimowa przystopka Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Kochać” (szwedzki, 18 lat); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zawsze w niedzielę” (pol., 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Mr. Hobbs na urlopie” (USA, 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dni grozy i śmiechu” (USA, 11 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15 i 20.30 „Wspaniały rogiacz” (włoski, 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Szkarłatne żagle” (radz., 12 l.); g. 17 i 19.30 „Pięciu mężów pani Lizy” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Pechowiec na preri” (USA, 12 l.); g. 15.30 i 18 „Zabić drozda” —

(USA, 14 l.); g. 20.15 DKF „Kamera”; HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17 „Jeden dzień szczęścia” (radz., 16 l.); g. 19.30 SSKF „Skóra i kości” (franc.); MALTA g. 16, 18 i 20 „Testament uczonoego” (radz., 12 l.); MINIATURKA g. 15, 17.30 i 20 „Godzina pasowej róży” (pol., 14 l.); OLIMPIA g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wizyta starszej pani” (franc.-włos., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Skowronek” (węg., 16 l.); PANCERNIAK g. 17.30 i 20 „Gdy przychodzi kot” (czeski, 12 l.); PAŁACOWE — g. 10 — seans zamknięty; godz. 14 i 18 „Trzej muszkieterowie” (I i II s., franc., 16 l.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wyprawa sialku zlodziei” (USA, 14 l.); RUSALKI (Szwajc.) — nieczynny; SCALA — g. 16, 18 i 20 „Szukajcie gitary” (franc., 14 l.); TEĆCZA — g. 16, 18 i 20 „Szatan” (włoski, 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Taka miłość” (czeski, 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynny; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Krzyżacy” (pol., 12 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynny; ZNITCZ (Zabikowo) — g. 19 „Ziemia zakwitnie”;